

V Memoriał Mieczysława Koły rozegrany

Łobez
Resko
Dobra
Węgorzyno
Radowo Małe

tygodnik łobeski

GAZETA POWIATOWA Nr 3 (615) Rok XII 21.1.2014 r. Cena 2,00 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1643-5761

Burmistrz Łobza wypowiedział się w sprawie zatrudnienia w Związku

Burmistrz Sola plecie bzdury

Jeden nauczyciel przypada na trzech uczniów

Szkoła w Siedlicach zostanie zlikwidowana?

(SIEDLICE - Radowo Małe). Tutejsza szkoła może być zlikwidowana wraz z końcem roku szkolnego. Wszystko będzie zależało od decyzji radnych, a ta zapadnie podczas najbliższej sesji Rady Gminy 29 stycznia.



BETMIX

BETON TOWAROWY

- transport, rozładunek
- pompowanie betonu
- bloczki betonowe
- pustaki keramzytowe
- stropy Teriva
- nadproża
- ogrodzenia betonowe
- podmurówka pod ogrodzenia

PROMOCJA !
- KOMINY SPALINOWE
- MATERIAŁY BUDOWLANE

ul. Górna 4, NOWOGARD
www.betmix.pl
e-mail: betmixnowogard@wp.pl
tel. 91 392 20 20 • tel. kom. 600418940

TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE

Plebiscyt Tygodnika Łobeskiego

Na zwycięzcę
czeka 5 tys.
złotych i laur
najlepszego
urzędnika!

Wspomnienia Haliny Kopeć, z domu Opuchlik

Malarstwo z pasją

ZŁOMOWANIE SAMOCHODÓW

- **bezpłatne** złomowanie samochodów
- wystawiamy zaświadczenia do Wydziału Komunikacji celem wyrejestrowania samochodu
- posiadamy własny transport

Tel. 604 790 118

Śludwia koło Plotów CZYNNÉ PON. - PT. 9.00 - 17.00

Sprzedaż części używanych

AUTO
ZŁOM

Tel. 601 579 590

PUNKT SPRZEDAŻY STALI (hurt, detal)

- drobne usługi szklarskie
- sprzedaż szkła
- usługi dźwigowe do 3 ton
- serwis opon

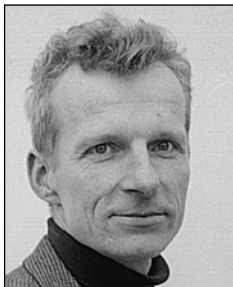
ZNMR S.A.

Łobez, ul. Armii Krajowej 24
tel. 91 397 40 41 wew. 342, 343

Płyta OSB 3

18 mm - 69,60 zł
brutto - za 1 szt.

Tel. 660 657 461
602 131 760



Kazimierz Rynkiewicz

Kilka słów o pracy anonimowej osoby, która spisała słowa burmistrza Łobza i opublikowała w ostatnim wydaniu „nowego tygodnika łobeskiego, przy okazji komentując. Komentarze są równie kuriozalne, jak wypowiedzi burmistrza, więc może dlatego anonimowe. Krótko odniosę się do nich. Po opisanu sytuacji, jaka miała miejsce na sesji, owa osoba skomentowała: „Wydawało się, że kroci się niezła afera – ale przysłowiowa mysz jedynie ryknęła, bo obecni na sali nie otrzymali żadnych wyjaśnień. Po dwóch tygodniach milczenia zdecydowaliśmy się o zasięgnięciu informacji „z pierwszej ręki”. Poprosiliśmy Burmistrza Łobza Ryszarda Solę o wypowiedź i komentarz – wszak etyka dziennikarska wymaga wysłuchania obydwu stron”.

Po pierwsze – etyka wymaga, by prowadzący rozmowę z burmistrem podpisał się, chyba że wstydzi się swojego nazwiska.

Po drugie – redakcja „ntf” zabrała głos na ten temat nie „po dwóch tygodniach milczenia”, ale po dwóch miesiącach. Pierwszy artykuł o zarabianiu burmistrza Soli w Związku, jako relację z sesji, opublikowaliśmy 12 listopada 2013 r. Przez minione dwa miesiące „nowy tydzień łobeski” nie zamieścił nawet wzmianki na ten temat, choćby z sesji grudniowej, ze słynnym już dia-

Dziennikarz przed władzą staje na baczność i podkula ogon

Anonim poucza o etyce dziennikarskiej

logiem; gdy burmistrz Solę poprosił swego radcę, by ten udzielił informacji radnym o składnikach jego wynagrodzenia, na co ten odparł, że nie wie, z jakich składników składa się pensja burmistrza. Temat głośny w Łobzie, gminach ościennych i dwóch powiatach, a co mamy w tym czasie na pierwszych stronach wydań „nowego tygodnika łobeskiego”? „Groźny wypadek”, „Epidemia świerzb”, „Ogień w mieszkaniu”, „Niedzielne dachowanie”, „Dwóch mężczyzn mogło żywcem spłonąć”, „Śmierć czekała na chodniku”, „Dachowanie na K-20”, „Bus uderzył w drzewo”, „Śmiertelny wypadek”, „Wybuch gazu”, „Pożar mieszkania”, „TIR uderzył w drzewo”, znowu „Groźny wypadek”, „Samobójstwo” itd. itp. Ktoś słysząc sygnał karetki pogotowia lub straży pożarnej stwierdził: - jedzie temat na pierwszą stronę „nowego tygodnika łobeskiego”. To zdanie prawie wyczerpuje zakres problematyki w tej gazecie. Te informacje co prawda nie wnoszą nic do spraw gmin i powiatu, nie wpływają na kondycję społeczną i ekonomiczną mieszkańców, nie powiększają wiedzy obywatelskiej, potrzebnej do podejmowania świadomych wyborów, ale oczywiście redakcja ma prawo tak traktować swoich czytelników, jak traktuje. Jednak jak chce pouczać o etyce i zasadach pracy dziennikarskiej, to trzeba ku temu mieć podstawy.

Po trzecie - „Etyka dziennikarska wymaga wysłuchania obydwu stron” „z pierwszej ręki” - ryknęła mysz dziennikarska i podstawiła

dyktafon burmistrzowi, by ten mógł się wygadać. Gdyby dziennikarz, robiący za stojak mikrofonu, przerwał choć na chwilę jakimś pytaniem ten słowotok, być może burmistrz uniknąłby kompromitacji. Ale do tego, by zadać jakieś pytanie na dany temat, trzeba się tym tematem po prostu zainteresować, a nie pytać burmistrza: „O co chodzi w tej sprawie?”. Temat jest „wałkowany” od dwóch miesięcy, a dziennikarz nie wie o co chodzi, tylko pyta burmistrza? Z pretenstionalną uwagą, że etyka wymaga wysłuchania obydwu stron. A gdzie argumenty pierwszej strony, jeżeli już przechodzi się do drugiej? Czy podstawienie mikrofonu burmistrzowi to jest wysłuchanie „obydwu” stron? No tak, po naszym artykule, że burmistrz Solę rozdzielił się, dziennikarz przyjął to za prawdę i rozmawiał z obydwoma naraz. Wyслуchał za jednym zamachem obydwu stron. Gratulacje.

Po czwarte – dziennikarz skompromitował siebie i burmistrza nie reagując na wygłaszane przez niego bzdury typu, cytując: „W marcu 2012 roku Przewodniczący zaproponował Walnemu Zgromadzeniu, które jest gremium opiniotwórczym...”. To tak jakby powiedzieć, że gremium opiniotwórczym jest sejm lub rada miejska. Ani dziennikarz ani burmistrz nie zajrzeli nawet do statutu Związku, gdzie w punkcie 1 dot. Zgromadzenia Związku zapisano, że Zgromadzenie jest „organem stanowiącym i kontrolnym Związku”.

Jaki wniosek wyciąga dziennikarz po zakończeniu rozmowy z bur-

mistrzem? Że „osobiste animozje między radnymi a radnymi, radnymi a burmistrzem (burmistrzami) wzięły górę nad realnym interesem gminy. W innym wolnym tłumaczeniu: rozpoczęła się kampania wyborcza a.d. 2014”.

I ani słowa o interesie mieszkańców, którzy płacą burmistrzom trzech gmin dodatkowe wynagrodzenia via Związek, zupełnie nie wiedząc o tym. Mówiąc krótko, są po cichu robieni w bambuko, a pozostaje im poczytać w gazecie o pożarach i wypadkach na drogach.

Wniosek – macie emocjonować się sprawami zupełnie nieistotnymi dla waszej sytuacji społecznej i politycznej, a to, że politycy po cichu wyciągają wam wasze ciężko zarobione pieniądze, to nie powinno was interesować. Czy „realny interes gminy” to utrzymywanie mieszkańców w niewiedzy? Czy redakcja „ntf” ma swoich czytelników za kompletnych matolów?



Gazeta Powiatowa

Redakcja:
Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 504 042 532),
Magdalena Mucha (tel. 512 138 741)

Reklama: tel. 512 138 349

Adres redakcji:
73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,
tel./fax (91) 3973730.
E-mail: tygodniklobeski@wp.pl
www.wppp.vel.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez,
ul. Słowackiego 6, tel./fax (91) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl;
NIP 859-001-19-30; Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927
Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiestacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, tygodnik „gazeta gryficka”, „wieści świdwińskie”.

Skład i druk: WPPP - Łobez;
tel./fax (91) 39 73 730.

Echa naszej publikacji na stronie internetowej Tygodnika Łobeskiego

Dziękuję za przypomnienie postaci Pana Wiktora Sumińskiego

Bardzo dziękuję autorowi artykułu - Panu Kazimierzowi Rynkiewiczowi za przypomnienie postaci „Żołnierza Wyklętego” - Pana Wiktora Sumińskiego.

Mieszkam w pobliżu Koszółki, interesuję się historią powiatu gostynińskiego, zwłaszcza w okresie II Rzeczypospolitej. Znane mi jest nazwisko bohatera artykułu i wspomnianych przez Niego kole-

gów, niektórych - niestety straconych przez UB. Pozdrawiam serdecznie Pana Sumińskiego oraz autora artykułu Pana Kazimierza Rynkiewicza-Bogumiła Zalewska-Opasińska - dyrektor Szkoły Podstawowej w Dobrzykowie.

Od Redakcji. Dziękuję za pozdrowienia. Mam nadzieję, że opisyując historię takich ludzi, jak Pan Wik-

tor Sumiński, w jakiejś drobnej części wypełniam luki w naszej wspólnej, polskiej historii. Kiedyś dzieci i wnuki przyjdą i będą pytać, jak to było, i może tutaj znajdą jakiś ślad, jakąś cząstkę odpowiedzi. Panu Wiktorowi przekażę pozdrowienia. Pozdrawiam Panią również serdecznie, i przy okazji kadrę i uczniów szkoły w Dobrzykowie.

Kazimierz Rynkiewicz

Zbiornik retencyjny czy rekreacyjny?



(ŁOBEZ). Po mieście krąży fama, że burmistrz buduje zbiornik rekreacyjny przy ul. H. Sawickiej i powybudowaniu będzie tam miejsce rekreacyjne dla mieszkańców, a dla wędkarzy - łowisko.

O miejscu rekreacyjnym saminiędyś pisaliśmy, relacjonując jedną z sesji, gdzie burmistrz tłumaczył, że zamiast inwestować w jezioro Miejskie, lepiej poczekać na zbiornik. Wtedy jeszcze nie wiedzieliśmy, że w zbiorniku ma być tylko metr wody.

Zbiornik oczywiście nie buduje burmistrz, tylko Zachodniopomorski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych. Burmistrz może wybudować sobie dom - prywatnie, za prywatne pieniądze. Jeśli już coś jest budowane, to przez gminę, czyli za pieniądze wszystkich mieszkańców, za zgodą rady.

Zbiornik miał być ukończony do połowy listopada 2013 roku. Jest połowa stycznia, a na zbiorniku praca wreniemalnieprzerwanie.

Zbiornik przy H. Sawickiej nie jest budowany za pieniądze gminne, czyli mieszkańców. Ma tam być metr

wody, więc nie będzie to kąpielisko, za mało też na łowisko. Plaża miała niby być od strony osiedla, ciekawe tylko gdzie, może na nowej hałdzie ziemi? Od strony pomiędzy osiedlem a zbiornikiem płynie rzeka i będzie spory kawałek do zbiornika. Jedyne dojsięcie będzie być może skarpą pomiędzy rzeką a ogrodzeniem po SCMB. Do zbiornika będzie można dojść swobodnie od drugiej strony (przy sklepie), ale tam żadnego miejsca rekreacyjnego nie będzie, bo jest tylko niewielka przestrzeń pomiędzy budowaną ścieżką, a groblą przerobioną na drogę. Teren przy zbiorniku jest prywatny. W miejscu gdzie niegdyś była niewielka plaża (gdy był tam wcześniej zbiornik) dzisiaj rosną krzewy - było to dojsięcie od strony ścieżki wiodącej przez las. Aby z tego miejsca przejść do przyszłego zbiornika, należałoby najpierw pokonać rzekę. To w takim razie gdzie niby miałyby owa plaża powstać, być wypożyczalnia kajaków, rowerów wodnych i gdzie niby miałyby pływać ryby?

Będzie troszkę miejsca przy grobli - na rozłożenie kocyka. MM

Mikołaj w Policku



(POLICKO - gmina Resko). Choć domy w Policku w gminie Resko są oddalone od siebie w sporych odległościach, nie przeszkodziło to Mikołajowi dotrzeć do każdego domu i tam pozostawić nie tylko paczki, ale i uśmiech na twarzach najmłodszych.

Mikołaj miał ze sobą 39 paczek, które podarował najmłodszym. Nim jednak to uczynił, upewnił się, czy obdarowywane dziecko było grzeczne w mijającym roku. Dzieci uczęszczające do szkoły podstawowej z ogromną skrupulatnością za-

pewniały, że cały rok starały się o nagrodę na koniec roku. Do paczek Mikołaj dodawał magiczny pył, którym posypywał dłonie najmłodszych, zapewniając, że przyniesie on szczęście i spełnienie życzeń. Dzieci miały jedynie ścisnąć go mocno w dłoni, być może myśląc przy tym marzenie, które miałyby się spełnić, po czym posypywały nim choinki znajdujące się w ich domach.

Mikołaj ze swojej strony dziękuję burmistrzowi oraz Radzie Miejskiej w Resku za dobre serce okazane dzieciom, bo radość ich była przeogromna. MM

170 tys. zł dla Sparty

(WĘGORZYNO). Otwarty konkurs ofert na realizację zadania publicznego z zakresu kultury fizycznej i sportu na rzecz mieszkańców Gmi-

ny Węgorzyno w 2014 r. wygrał Ludowy Klub Sportowy „SPARTA”. Do dyspozycji będzie miał kwotę w wysokości 170.000 zł. op

ZAKŁAD KAMIENIARSKI "GŁAZ"

Nasza zakład posiada

Certyfikat
uczciwości

Oferuje:

- nagrobki
- grobowce
- parapety
- okładziny schodowe
- stoły i ławy z granitu
- inne wyroby na życzenie klienta

Producent od 1980 roku

T.J. Drzewieccy



73-150 Łobez

ul. Niepodległości 47

tel./fax 91 397 42 14

kom. 606 921 161

glazteresadrzewiecka@wp.pl

Udzielamy kredytu bez odsetek www.glaz-kamieniarstwo.pl

Przyjmujemy zamówienia na rok 2014
według cen z roku 2013



www.palacsłonowice.com

tel. 94 364 26 61

kom. 739 002 008

- wesela w pałacowej oprawie z noclegami,
- restauracja zaprasza na niedzielne obiady,
- wynajem sali



Zachodniopomorska Fabryka Parapetów

Firma Produkcyjno-Usługowa Arkadiusz Jez

Kolorystyka RAL

- Malowanie frontów MDF
- Malowanie okien PCV
- Malowanie ALUMINIUM
- Malowanie SZKŁA
- NOWOŚĆ Listwa przypodłogowa MDF

Resko, ul. Gdańska 17

kom. 509 316 777

arek.jez@wp.pl

www.parapety.biz

fax 91 577 76 95

Budżet bez inwestycji

(RADOWO MAŁE). Dochody budżetu gminy w tym roku zaplanowano w wysokości 10,8 mln zł, z tego: dochody bieżące - 10,4 mln, dochody majątkowe - 341.560 zł. Dla porównania na rok 2013 dochody planowano w wysokości 12,6 mln zł.

Wydatki budżetu na ten rok 10,8 mln zł, z tego: wydatki bieżące - 10,6 mln zł, wydatki majątkowe - zaledwie 127 tysięcy złotych.

Mieszkańcy gminy Radowo Małe mają do spłacenia w następnych latach (do 2025 roku) 4.138.512 zł. Wskaźnik zadłużenia do dochodów ogółem 38,30 proc.

W uchwale budżetowej zaplanowano wpływ z podatku od działalności gospodarczej osób fizycznych, opłacany w formie karty podatkowej w wysokości 1.000 zł. Wpływy z podatków rolnego, leśnego, od czynności cywilnoprawnych, podatków i opłat lokalnych od osób prawnych i innych jednostek organizacyjnych w wysokości 1.665.602, w tym: podatek od nieruchomości w wysokości 1.077.970, podatek rolny w wysokości 462.900 zł, podatek leśny - 113.600 zł. Z kolei wpływy z tych podatków od osób fizycznych mają wynieść 1.285.562 zł, w tym podatek od nieruchomości w wysokości 436.440 zł, a podatek rolny - 659.600 zł.

Udziały gminy w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa ma wynieść 981 tys. zł w tym: podatek dochodowy od osób fizycz-



nych 980 tys. zł i jedynie 1 tys. zł z podatku dochodowego od osób prawnych.

W wydatkach na rok przyszły zaplanowano wydatki na: wydatki bieżące na wynagrodzenia i składki od nich naliczane 4.963.510 zł, administracja publiczna 1.608.060, w tym: wydatki jednostek budżetowych 1.410.560, wynagrodzenia i składki od nich naliczane - 1.142.500, wydatki majątkowe (m.in. inwestycyjne) - 127.000 zł.

Dla rady gminy zabezpieczono środki w wysokości 58.500 zł, na ochotnicze straże pożarne 72.160 zł, na obsługę długu publicznego 210.000 zł, na oświatę i wychowanie 4.894.277 zł, w tym na szkoły podstawowe 2.551.057 zł, pomoc społeczną - 2.206.370 zł, dowożenie uczniów do szkół 252.000 zł.

W tym roku gminy raczej nie planują nowych inwestycji, związane jest to z nowym rozdaniem środków unijnych. Dziś jeszcze nie wiadomo, jakie inwestycje będą dofinansowywane. Gdy już to będzie wiadome, w gminie zostaną wykonane projekty i rozpoczyna się prace przygotowujące do zadań, m.in. budowy kanalizacji. MM

Strażacy zakończyli akcję sprzedaży kalendarzy

Dziękujemy mieszkańcom gminy Radowo Małe

Strażacy z jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej z gminy Radowo Małe zakończyli akcję sprzedaży kalendarzy.

Zgodnie ze złożoną obietnicą nadszedł czas rozliczenia się z akcją. Ale zanim o pieniądzach... Przede wszystkim chcemy serdecznie podziękować za na ogół życzliwe przyjęcie i zrozumienie dla naszej akcji. Dziękujemy za wsparcie naszych OSP poprzez zakup kalendarzy.

To była pierwsza taka akcja, realizowana w gminie Radowo Małe. Początkowo sami byliśmy pełni obaw i wątpliwości. Postanowiliśmy chodzić od domu do domu, od drzwi do drzwi. Nikt z nas nie był pewien, jak zostaniemy przyjęci, jak zostaniemy potraktowani... To także dla nas było nowym doświadczeniem, wymagało od nas jakiegoś przełamania się. Ale już po pierwszym dniu nasze obawy zostały rozwiane. Byliśmy wszędzie przyjmowani z życzliwością i sympatią oraz zrozumieniem dla naszych potrzeb i dla konieczności wsparcia dla strażaków. Wszędzie też chcieliśmy zostawić nasze kalendarze, nawet tam, gdzie z różnych względów nie otrzymaliśmy za nie żądanych pieniędzy. Bo chociaż właśnie zdobycie środków na zakup wyposażenia i umundurowania było głównym celem naszej akcji, to chcieliśmy się także pokazać

- pokazać, że strażacy są wśród nas.

Udało nam się zebrać 4158,70 zł. Po zapłaceniu za kalendarze pozostało nam 2958,70 zł. Te pieniądze to dowód tej życzliwości i hojności, z jaką się spotkaliśmy. Tym większy, że przecież nasza gmina jest raczej biedną gminą, gdzie bezrobocie jest bardzo wysokie. Nikt z nas nie spodziewał się takiego wyniku.

Decyzją Zarządu Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnej Rzeczypospolitej Polskiej w Radowie Małym, zebrane pieniądze zostały przekazane Ochotniczej Straży Pożarnej w Czachowie. Druhowie z tej jednostki za pozyskane środki zakupią umundurowanie wyjściowe i koszarowe. Itak dzięki ofiarności mieszkańców gminy Radowo Małe, kolejną już jednostką, po OSP Radowo Małe i OSP Siedlice, zostanie „ubrana”. Mieć mundur to dla każdego strażaka bardzo ważna sprawa. Mundur nadaje nam, strażakom, naszą tożsamość. Przypomina nam kim jesteśmy i dla kogo jesteśmy. Bez Państwa pomocy strażacy z Czachowa zapewne nigdy nie mieliby tego umundurowania. Dlatego jeszcze raz serdecznie Państwu dziękujemy za wsparcie i życzliwość, jaką nam okazaliście. I jeszcze jedno: za rok znowu zapukamy do Państwa domów z kalendarzami na rok 2015.

Dariusz Stefański, Sekretarz ZOG ZOSP RP Radowo Małe

Farmy wiatrowe nie tworzą miejsc pracy

Jadąc samochodem, widzimy często wiatraki i podziwiamy, jakie są silne, wzniosłe i jak tylko je mijamy, to jesteśmy zadowoleni, widząc z powrotem piękny krajobraz bez wiatraków.

Nasuwa się pytanie, po co nam wiatraki? Kto ma z nich zysk? Czy nie ma innych rozwiązań w pozyskaniu energii? Co z fotowoltaiką? Czy nie może mieć każdy swojej mini elektrowni na dachu?

Zysk z farm wiatrowych mają właściciele gruntów, którzy wdzierzawiają je pod budowę elektrowni wiatrowych. Dochód dla urzędów gmin z podatków i dla właścicieli z dotacji - nasuwa się pytanie, co będzie gdy dotacje się skończą?

Hałas 40dB to hałas porównywalny do hałasu rwania papieru. Zrobiono test, gdzie trzy osoby rwały kartki papieru w zamkniętym po-

mieszczeniu przez kilka minut z częstotliwością do dwie sekundy. Należy sobie wyobrazić życie przez następne 25-30 lat z kartkami rwanymi co dwie sekundy przez 24 godziny na dobę.

Infradźwięki są to dźwięki niskich częstotliwości niesłyszalnych ludzkim uchem, nad którymi prowadzono badania wojskowe, celem użycia ich jako broni masowego rażenia. Sąsiedztwo wiatraków dużej mocy stanowi poważne zagrożenie dla zdrowia. Infradźwięki powodują bezsenność, depresję i zakłócenie rytmu serca - „SYNDROM TURBIN WIATROWYCH”.

Efekt „migającego cienia” powoduje rozedrganie światła poprzez ciągłe miganie cienia z łopat wiatraków. Nocne miganie przeciwnolotnych czerwonych świateł - będziemy mieli nad głowami migające cały rok czerwone reflektory w ilości 25 szt. w promieniu 180 st.

Tam, gdzie są wiatraki, spada cena nieruchomości i po pewnym czasie dochodzi do emigracji ludności, ludzie nie chcą żyć przy wiatrakach - zmniejsza się dochód z tytułu działalności gospodarczej. Rozpoczynają się konflikty społeczne.

Farmy wiatrowe szpecą niepowtarzalne wartości przyrody i krajobrazu, degradują środowisko naturalne niszcząc populację ptaków i niektórych gatunków zwierząt.

Farmy wiatrowe NIE TWORZĄ MIEJSC PRACY.

Turbiny wiatrowe powodują zakłócenie fal telewizyjnych oraz mogą wystąpić zakłócenia w przypadku telefonii komórkowej.

Zgoda na lokalizację farm wiatrowych powoduje znaczne koszty ekonomiczne, które my zapłacimy.

ENERGIA WYTWARZANA PRZEZ ELEKTROWNIE WIATROWE JEST BARDZO DROGA, ZA KTÓRĄ ZAPŁACIMY WSZYSCY.

Ryzyko utraty zdrowia, utraty walorów historyczno-krajobrazowych, degradacja ekonomiczna ludności zamieszkujących tereny w pobliżu farm wiatrowych. Zysk z farm wiatrowych uzyskują firmy wiatrakowe, sprzedając tzw. ZIELO-NE CERTYFIKATY elektrowniom po wyższych cenach, niż koszty ceny energii elektrycznej.

Energii elektrycznej zużywamy coraz więcej i musimy szukać nowych źródeł, ale farmy wiatrakowe doprowadzą do samozniszczenia naszego życia.

Jedną z form umożliwiających przemianę światła słonecznego bezpośrednio na energię elektryczną jest fotowoltaika.

Myślę, że w tym kierunku powinniśmy się informować i inwestować, a nie wierzyć w jakieś bzdury narzucane z góry o wiatrakach.

Hanula (dane do wiadomości redakcji).

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wplata na konto)

PKO BP Oddział 1 w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

USŁUGI

Powiat świdwiński

Rzuć palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

Powiat łobeski

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcisława 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 505 972 167.

Remonty od A do Z, płytki, malowane, rigipsy, szpachlowanie. Tel. 690 989 273.

Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058, 694 667 941.

MOTORYZACJA

Powiat łobeski

Sprzedam PEUGEOT 206 rok 1999, poj. 1,1, benzyna, sprawny technicznie, 4000 zł, tel. 665 730 318.

**GABINET
KOSMETYCZNY**

„Wicherek” Rok założenia 1988
www.wicherek.info

Bezbolesne przekłuwanie uszu i innych części ciała, zabiegi kosmetyczne, henna, depilacja, świecowanie uszu, solarium, masaż, akupresura.

Nowogard ul. Zielona 3 – obok restauracji „Przystań” tel. 91 392 07 14 czynne od 11.00 do 19.00

Reklama w gazecie
Tel. 504 042 532

PRACA

Region

Zatrudnię kierowcę kat. C+E, 3 tygodnie na tydzień, transporty liniowe. Tel. 609 49 39 89.

Zatrudnię spedytora MTD. Tel. 607 585 561

OPIEKUNKI Niemcy legalnie do 1400 euro mies. wymóg jęz. niemiecki komunikatywny 799-301-177

Sprzedam drewno kominkowe – opałowe, buk, jesion, dąb, brzoza. Tel. 691 466 441

NIERUCHOMOŚCI

Powiat gryficki

GARAŻE, WIATY BLASZANE, DOWÓZ GRATIS, MONTAŻ. Tel. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. PRODUCENT GOSTAL PRZECHLEWO. U nas najtaniej

Powiat łobeski

Lokal do wynajęcia, handlowo – usługowy, pow. 38 mkw. Łobez k/ Biedronki. Wysoki standard. Tel. 507 155 482, 91 397 6461

Powiat świdwiński

Działka budowlana w Połczynie Zdroju - sprzedam. Tel. 600 565 719

**Idealne miejsce
na wasze wymarzone**

wesele

tel. 506 016 130
www.centrum-wesela.pl

INNE

Powiat łobeski

Przyjmę czysty gruz – Przemysław. Tel. 507 893 890.

Sprzedam Telefon Samsung S5610 **NOWY** z sieci ORANGE. Tel. 504 042 532.

Sprzedam opony zimowe MATA-DOR. 2 szt. 155/80/r13, 2 szt. 165/82/r13. Tel. 504 042 532.

ROLNICTWO

Region

Kury i kurczęta w różnym wieku, ras Leghorn i Ogólnoużytkowe. Tel. 501 057 385

Sprzedam kombajn zbożowy FORTSCHRITT MDW 524, pług trzyskibowy obrotowy KVERNELAND. Tel. 609 06 55 71, 91 397 3755.

Bohnhorst InterHANDEL
...iż sąsiedzi partner w handlu zbożem

Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owies, kukurydzę, rzepak, łubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik. Wapno granulowane w najlepszej cenie na rynku. Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność! Pełen pakiet ubezpieczeń rolnych!

Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. 91 43 57 720.

**Zatrudnię
mechanika
samochodowego**

Praca na terenie
Łobez – Węgorzyno.
Tel. 502 770 750

MIESZKANIA

Powiat łobeski

Piękne mieszkanie w centrum Łobza, 1 min. od głównej ulicy, wyremontowane, plastikowe okna, balkon, piwnica. Jest bardzo ciepłe. Spokojna okolica. Blok, w którym znajduje się mieszkanie będzie w tym roku docieplony i będzie wykonana nowa elewacja (zatwierdzone oficjalnym projektem zarchiocy). Idealne dla pary z dzieckiem lub osób starszych (zamontowane poręcze i uchwyty w kuchni, przedpokoju i w łazience. Cena 123.00zł. Tel. 781 477 577.

Mieszkanie 2-pokojowe oraz kuchnia i łazienka, całość o pow. 53 mkw., na II piętrze. Mieszkanie spółdzielcze własnościowe. Cena 95 tys. zł. Tel. 663 248 859

Sprzedam mieszkanie 2 pokojowe w Łagiewnikach w bloku na I piętrze o pow. 56 mkw. Cena do uzgodnienia. Tel. 506 378 395

Sprzedam kawalerkę w Łobzie, 24,54 mkw., piec, z komórką. Cena 42.000 zł. Tel. 665 730 318.

Sprzedam mieszkanie o pow. 75 mkw., 3 pokoje, łazienka, wc osobno, piwnica. Łobez ul. Kościuszki 15/4, I piętro. Tel. 531 665 209.

Powiat gryficki

Sprzedam mieszkanie w Gryficach 52,25 mkw.: 2 pokoje, kuchnia, łazienka, toaleta, niski czynsz, ogrzewanie gazowe, 2 zabudowane szafy. Piękny widok z okien, możliwość dokupienia murowanego garażu. Tel. 606 633 399

Powiat świdwiński

Sprzedam mieszkanie 3-pokojowe do remontu w Świdwinie. Tel. 600 565 719



BIURO NIERUCHOMOŚCI

ul. Niepodległości 28 Łobez 73-150

500 702 855, 500 702 884

www.mk-kwadrat.pl

DOMYNASPRZEDAŻ

Belczna - 2 pokoje, pow. 92 mkw, działka 213 mkw	- CENA 179.000 zł
Łobez - bliźniak o pow. 64,6 mkw, działka 287 mkw	- CENA 160.000 zł
Łobez - wolnostojący o pow. 400 mkw, stan surowy otwarty	- CENA 260.000 zł
Łobez - bliźniak o pow. 110 mkw, 5 pokoi, działka 367 mkw	- CENA 265.000 zł
Łobez - wolnostojący o pow. 212,79 mkw, stan surowy zamknięty	- CENA 288.000
zŁobez - 5 pokoi, pow. 223 mkw, działka 617 mkw	- CENA 299.000 zł
Łobez - wolnostojący o pow. 96 mkw, działka 554 mkw	- CENA 306.000 zł
Łobez - 4 pokoje, pow. 93 mkw, działka 560 mkw	- 329.000 zł
Łobez - 4 pokoje, pow. 220 mkw, działka 662 mkw	- CENA 450.000 zł
Łobez - 4 pokoje, pow. 157,3 mkw, działka 1231 mkw	- CENA 550.000 zł
Łobez - wolnostojący o pow. 270 mkw, działka 552 mkw	- CENA 550.000 zł
Łobez (okolica) - 3 pokoje, pow. 97,04 mkw, działka 1998 mkw	- CENA 115.000 zł
Łobez (okolica) - wolnostojący o pow. 155 mkw, działka 7700 mkw	- CENA 150.000 zł

SKUP SKŁAD OPAŁU

**ZŁOMU,
MAKULATURY,
SPRZĘTU ELEKTRYCZNEGO,
SPRZĘTU ELEKTRONICZNEGO**

Łobez ul. Północna 10 (teren GS)
Jerzy Spurek
698 676 984

Malarstwo z pasją

(ŁOBEZ). 16 stycznia w siedzibie Lokalnej Organizacji Turystycznej otwarto trzecią już z kolei wystawę, tym razem 23. letniego utalentowanego twórcy Damiana Niedzwieckiego.

Po ciepłych, pastelowych kolorach, prezentowanych podczas poprzednich wystaw przyszedł czas na czerń, szarość czerwień i żółć, z delikatnym przeplotem złota i pasteli. Kolory te współgrają z prezentowanym światem uchwyconym za pomocą pędzla, światem rozsypującym się, ponurym, czasami przerażającym, w niedokończonych kreskach, bez zamknięcia, jakby z nadzieją na wyjście poza horyzont, który w tej chwili wydaje się nieosiągalny, horyzont, który jednocześnie jest upływającym czasem.

Młody twórca pochodzi ze Szczecina, od ponad roku mieszka w Łobzie. Jego obrazy wystawiane były w Łobeskim Domu Kultury w 2012 roku, w Dziwnowie w tym samym roku oraz w Białogardzie w roku ubiegłym.

Mimo wrażenia rozsypującego się świata, obrazy mają w sobie jakąś iskrę nadziei, nieuchwytną wiary w skończoność tego, co jest.

Obrazy choć mało wyraziste pełne są ekspresji, ostrości, mocnych, pewnych pociągnięć pędzla a czasem markera. Damian Niedzwiecki maluje od 9 roku życia i od tamtego czasu stało się jego pasją, ale i sposobem na wyciszenie się. Nie są to wystudiowane obrazy, w których twórca skupia się na tym w jaki spo-



sób malować, to obrazy prezentujące inny świat, wewnętrzny świat twórcy, w których wyraża siebie i daje siebie, to obrazy, o których mówi się, że „mają duszę”. Z całą pewnością mamy dziś możliwość obcowania ze sztuką tworzoną przez autora, który ma przed sobą ogromną szansę na sukces.

- Malarstwo to moja pasja i czuję, że takie być powinno, jakie jest. Rozwijanie się jest dla mnie bardzo ważne w mojej twórczości, ale tak, by nie zatracić tej pierwotności, która wyraża mnie – powiedział o sobie artysta. MM



GALERIA BEMA 27

zapraszamy na wystawę malarstwa

Damiana Niedzwieckiego

13.01 - 07.02. 2014r.
godz. 12.00-16.00

Lokalna Organizacja Turystyczna Powiatu Łobeskiego
ul. Bema 27; 73-150 Łobez, tel. 608 826 800,
www.turystykałobeska.pl e-mail: lot@turystykałobeska.pl

Jeden nauczyciel przypada na trzech uczniów

Szkoła w Siedlicach zostanie zlikwidowana?

(SIEDLICE-Radowo Małe). Tutejsza szkoła może być zlikwidowana wraz z końcem roku szkolnego. Wszystko będzie zależało od decyzji radnych, a ta zapadnie podczas najbliższej sesji Rady Gminy 29 stycznia.

Przyczyną zamiaru likwidacji szkoły są, jak czytamy w uzasadnieniu do uchwały, bardzo wysokie koszty utrzymania placówki oraz drastyczne zmniejszenie się liczby dzieci w wieku szkolnym i wysoki koszt utrzymania jednego ucznia.

Ogólne wydatki na Szkołę Podstawową w Siedlicach w roku wyniosły 828.545 zł, z czego subwencja wyniosła 428 tys. zł; gmina ze swojego budżetu dodała 400.545 zł. Z kolei w tym roku koszt utrzymania szkoły wyliczono na kwotę 794.054 zł, z czego subwencja wynosi 299.700 zł, a z budżetu gminy należałoby dołożyć 494.354 zł, czyli niemal pół miliona zł. Dla porównania w roku ubiegłym w szkole uczyło się 56 osób, w tym roku w szkolnych ławkach w Siedlicach zasiada już tylko 37 uczniów. Dla porównania, w latach 60., gdy podjęto decyzję o budowie szkoły w Siedlicach, uczyło się 180. uczniów. Liczba uczniów zmniejszyła się więc niemal pięciokrotnie.

Wydatki na Szkołę Podstawową w Radowie Małym w roku ubiegłym wyniosły 3.254.645 zł, z czego subwencja 2.304.645 zł; z budżetu gmina dopłaciła 950 tys. zł. W tym roku subwencja jest większa i wynosi 2.495.037 zł, mimo tego gmina z budżetu musi dopłacić milion zł. Łącznie więc na obie placówki z budżetu gmina musi dołożyć niemal 1,5 miliona zł, co przy łącznym budżecie wynoszącym 10 milionów zł na wszystkie działania jest potężnym obciążeniem. O tyle mniej gmina może przeznaczyć na inwestycje i rozwój gminy. Jak wynika z uchwały budżetowej, w tym roku gmina nie podejmie żadnych większych inwestycji.

Likwidacja szkoły w Siedlicach przyniosłaby oszczędności do budżetu wynoszące około 800 tys. zł, a to pozwoliłoby gminie w następnym roku podjąć inwestycje. Radni mają więc przed sobą wybór – dalsze dokładanie do szkoły, czy konieczne inwestycje w gminie.

Koszt na ucznia

Koszt utrzymania jednego

ucznia w Szkole Podstawowej w Siedlicach w roku 2013 wyniósł 15.739 zł, z czego Gmina musiała dołożyć 7.153 zł, natomiast w Zespole Szkół Publicznych w Radowie Małym koszt utrzymania jednego ucznia w 2013 r. wyniósł 11.208 zł, z czego Gmina dopłaciła 3.157 zł.

Planowany koszt utrzymania jednego ucznia w Szkole Podstawowej w Siedlicach w roku 2014 wynosi 22.448 zł, z czego Gmina będzie musiała dopłacić 13.361 zł - to tyle co roczna pensja.

W ZSP w Radowie Małym koszt utrzymania jednego ucznia w 2014 r. wyniesie 11.953 zł, z czego Gmina będzie musiała dopłacić 3.378 zł.

Obecnie w Szkole Podstawowej w Siedlicach w klasach I - VI uczy się 37 uczniów, a do oddziału „0” uczęszcza siedmioro dzieci. Koszt utrzymania oddziału „0” Szkoły Podstawowej w Siedlicach w roku 2013 wyniósł 21.055 zł, natomiast w roku 2014 wyniesie 67.000 zł. Utrzymanie oddziału klasy „0” w ZSP w Radowie Małym w roku 2013 wyniósł 140.387 zł, a w roku 2014 wyniesie 146.000 zł.

Dowóz bez zmian

Do szkoły w Siedlicach uczęszcza 6 uczniów z samych Siedlic. Pozostałe dzieci z: Mesznego, Zachełmia, Rekowa, Borkowa Wielkiego korzysta z transportu gminnego. Koszt dowożenia dzieci do szkoły w Radowie Małym pozostałby bez zmian, już obecnie bowiem dowożeni są z tych miejscowości uczniowie do gimnazjum.

W obecnej szkole w Siedlicach, zgodnie z projektem uchwały, ma pozostać przedszkole, do którego uczęszcza 15. dzieci. Jak zapewnia wójt gminy Józef Wypijewski, rodzice nadal będą mogli korzystać z budynku szkoły w jednej z sal na parterze. Obiekt ma pozostać nadal obiektem użyteczności publicznej.

Być może w przyszłości stanie się miejscem pracy dla lokalnej społeczności. To już nie czasy, gdy tego typu obiekty pozostawia się na zniszczenie. Na to dzisiaj nie stać żadnej gminy.

Trzech uczniów na jednego nauczyciela

W Szkole Podstawowej w Siedlicach zatrudnionych jest 12 nauczycieli, w tym 5 nauczycieli, na pełnych etatach. Jedna nauczycielka przebywa na urlopie wychowawczym. Pozostali nauczyciele zatrudnieni są w niepełnym wymiarze. Średnio jeden nauczyciel przypada na trzech uczniów.

Dodatkowo w administracji i obsłudze zatrudnione są 4 osoby na pełnych etatach, jedna osoba księgową na 1/2 etatu i jedna osoba za-



trudniona jest na umowę zlecenie. Średnio więc na jednego ucznia przypadają 2 osoby pracujące.

Z Siedlic do Radowa, nauczyciele do zwolnienia

W uzasadnieniu do uchwały napisane jest, że uczniowie zlikwidowanych klas I - VI z Siedlic kontynuowałyby naukę w Zespole Szkół Publicznych w Radowie Małym, który posiada doskonałą bazę i warunki lokalowe oraz zaplecze sportowo-rekreacyjne, a także stołówkę i świetlicę.

Dzieci z oddziału przedszkolnego kontynuowałyby wychowanie przedszkolne w oddziale przedszkolnym w Zespole Szkół Publicznych w Radowie Małym.

W budynku Szkoły Podstawowej w Siedlicach będzie nadal działało Przedszkole Niepubliczne prowadzone przez Stowarzyszenie.

Zmiana w organizacji sieci szkolnej wpłynie na racjonalizowanie wydatków ponoszonych na oświatę i tym samym pozwoli na wydatkowanie zaoszczędzonych środków na polepszenie bazy dydaktycznej w Zespole Szkół Publicznych w Radowie Małym, która jest szkołą wzorcową.

Uprawnieni nauczyciele i pracownicy otrzymają odprawy zgodnie z przepisami.

Mieszkańcy protestują

W związku z zamiarem likwidacji szkoły pojawił się protest mieszkańców Siedlic, Rekowa oraz Borkowa Małego, w którym m.in. czytamy:

„Szkoła w Siedlicach istnieje od 1946 roku. (...) szkoła jest jedynym ośrodkiem kultury dla naszej wsi; Siedlic i Rekowa. Tu w każdej chwili można się spotkać, brać udział we wspólnych imprezach przygotowywanych przez uczniów i nauczycieli bardzo starających się o nasze dzieci (można to stwierdzić po wynikach testów). Imprezy organizowane w szkole z okazji różnych świąt to nasza jedyna rozrywka. (...) Zabranie, zlikwidowanie szkoły uczyni z Siedlic i Rekowa „ciemnogrody”. Jak powiadają „Historia kołem się toczy”, to prawda, bo doczekaliśmy się czasów nie germanizacji jak za czasów rozbiorów lecz likwidowania szkół.

Większość z nas zadaje sobie pytania: czy my i nasze małe dzieci na

to - zasługujemy? Czy już nie wystarczy tej popegeerowskiej biedy? Czy na mapie powiatu łobeskiego gmina Radowo Małe ma być białą plamą głupoty jak to kiedyś napisano na łamach „Tygodnika Łobeskiego”, czy trzeba likwidować szkołę? Czy pieniądze są najważniejsze, gdzie tu dobro dziecka, o którym się tak szumnie mówi? Gdzie to wyrównanie szans dzieci wiejskich?

I czy naprawdę Władze Gminy nie są w stanie nic zrobić, żeby szkoła funkcjonowała nadal?

Polskie przysłowie, które wszyscy znamy, mówi: „Dla chcącego nie ma nic trudnego”.

Panie Wójcie, prosimy niech Pan przemyśli naszą prośbę i nie likwiduje szkoły, bo nie samym chlebem człowiek żyje”.

Pod petycjami podpisało się łącznie 226 osób.

Z naszej strony zapewniamy, że nigdy nie napisaliśmy, że „gmina Radowo Małe jest białą plamą głupoty”, zważywszy na fakt, iż szkoły w gminie Radowo Małe osiągają bardzo wysokie wyniki w nauczaniu oraz w sporcie, o czym wielokrotnie pisaliśmy, natomiast radowska placówka od lat realizuje wspaniały program, który niejednokrotnie chwaliliśmy na łamach naszego Tygodnika.

Jakie argumenty wpłyną na decyzje radnych - czy ekonomiczne czy argumenty mieszkańców, okaże się już podczas sesji Rady Gminy, która rozpocznie się 29 stycznia o godz. 13.00 w Urzędzie Gminy w Radowie Małym.

Krótki rys historyczny

Szkoła podstawowa w Siedlicach istnieje od 1946 roku. W latach 60. do szkoły uczęszczało 180 uczniów. To ze względu na tak dużą liczbę uczniów i brak miejsc w salach lekcyjnych doszło do budowy obecnej szkoły. Budowa rozpoczęła się pod koniec 1969 roku, w 1971 roku otwarto nową placówkę oświatową. Od września 1972 roku do szkoły w Siedlicach uczęszczało 147 uczniów, natomiast w 1974 roku okręg szkolny powiększono o miejscowości: Meszne, Zachełmie, Strzemiele i Borkowo Wielkie.

Oficjalne otwarcie małego przedszkola odbyło się w 2005 roku, wówczas uczęszczało do niego 20 przedszkolaków, dzisiaj - 15. MM

Co zostało z naszej - waszej samorządności? - ad vocem

Z uwagą i zainteresowaniem czytam felietony red. Rynkiewicza publikowane na łamach Tygodnika Łobeskiego. Wiele już razy nosiłem się z zamiarem podjęcia polemiki, ale zawsze pojawiały się okoliczności ważniejsze, niż sięgnięcie po pióro, by wyrazić swoje zdanie na tematy podejmowane na łamach Tygodnika. Tym razem nie sposób milczeć, tym bardziej, że w samorządach tkwimy nieprzerwanie od momentu ich powstania, tj. od 1990 roku.

Otóż red. Rynkiewicz w ostatnim numerze Tygodnika Łobeskiego (nr 2 z 14 stycznia 2014r) opublikował tekst pt. „*Chocholi taniec nad zdychającym województwem*”, opatrzone nadtytułem „*Co zostało z naszej - waszej samorządności?*”.

Oba tytuły zawierają w swej treści jakby dwa światy ujęcia tego samego problemu. Pierwszy oczywiście pełen pesymizmu i beznadziei o „zdychającym województwie” i drugi ze znamionami refleksji nad tym co minęło, co osiągnęliśmy i co przed nami. Nie mam ochoty wypowiadać się o tym, jak jest źle i beznadziejnie, bo - mimo, że w tej opinii autora felietonu jest wiele racji - taka dyskusja bez sformułowania programu skierowanego na rozwój nie niesie z sobą nic dobrego. Mogę jedynie z przykrością skonstatować, że w mediach najlepiej się sprzedają skrajności. Skrajna bieda i bulwersujące bogactwo, śmierć i nieokiełzdana zabawa, itd., itd... A zatem lepiej kręcić filmy typu „Arizona”, pokazywać życie w najczarniejszych odcieniach, sprzyjać tandetnym gustom, niż współtworzyć rzeczywistość opartą na uniwersalnych wartościach, ciężkiej pracy i trosce o dobro wspólne.

Co do samorządności, to media nazbyt często ekscytują się wszelkiego rodzaju zestawieniami i rankingami, napędzając tym samym samoniszczącą się maszynę. Bardzo dobrym tego przykładem - i niejedyń - jest gmina Rewal (opisana w TŁ nr 1 z br.), która brylowała jako najlepiej zarządzana, a dziś „zajęta” przez komornika. Niestety w sferze publicznej z trudem przebijają się sumienne i systematyczna praca oparta na kryterium zapewnienia rozwoju i bezpieczeństwa. W gminie Rewal wszyscy jej mieszkańcy winni są obecnej sytuacji. Wieloletnie działania były wypadkową oczekiwań wyborców, którzy przez kilka kolejnych kadencji powierzali ster władzy ludziom realizującym ich marze-

nia, zdecydowanie oderwane od rzeczywistości w jakiej żyjemy. Głosowano za „Bregovicem i Kayah”, za nieustającym „high life”... Jakoś nie słysząc było opinii, że tego rodzaju polityka w gminie - nawet bardzo zamożnej - to w istocie rzeczy prosta droga do bankructwa. W realnej rzeczywistości większość samorządów kieruje się prawdziwą troską o dobro wspólne i jest na to ogromnie dużo dobrych przykładów.

Zgoda, że możliwości samorządów są mocno ograniczone. Moim zdaniem od co najmniej 10. lat reforma samorządowa znajduje się w regresie. Przykładem nam dobrze znanym mogą być zmiany w sądownictwie. Zlikwidowano kilkadziesiąt sądów rejonowych, podczas gdy 15 lat po likwidacji 49. województw stara sieć sądów okręgowych nadal istnieje. Dlaczego? Przykłady można mnożyć. Samorządowcy w wielu sytuacjach i wiele już razy formułowali wobec rządzących swoje postulaty, co do koniecznych zmian w państwie, by działało lepiej. Mogę dziś podać tylko przykład najświeższy, a mianowicie postulaty Konwentu Starostów Powiatów Województwa Zachodniopomorskiego, które w końcu 2013 roku Przewodniczący Konwentu skierował do rządu RP. I zapewniam, że to nie jest przykład jednostkowy.

Inną sprawą jest to, jak my, funkcyjni samorządowcy, rozumiemy swoją rolę, jak pracujemy na co dzień, co dla nas jest priorytetem i wartością nadrzędną? Własna popularność czy dobro ogółu? Własna kieszeń czy służba społeczności lokalnej? Jakże cele określamy dla naszych małych ojczyzn i jak je realizujemy? Píše red. Rynkiewicz, że bezdyskusyjnie powiaty są kosztowne. Pewnie tak. Sam często irytuję się na ponoszone koszty demokracji, ale jednym tchem odpowiadam sobie, że demokracja, mimo, że kosztuje, to i tak jest zdecydowanie tańsza od dyktatury i tzw. demokracji ludowej, czego w wielu krajach świata bardzo smutnie doświadczono. W moim przekonaniu liczne i małe powiaty (fakt bardzo krytykowany) dobrze spełniły swoją rolę. W przypadku powiatu łobeskiego jest to szczególnie widoczne, bowiem powstał on z czteroletnim poślizgiem i poprzez odniesienie do dokonania w latach 1998-2002 można rzeczowo wykazać zalety przyjętego rozwiązania. W nieco krótszej historii (niż historia innych powiatów) samorząd powiatu łobeskiego wykazał daleko idącą

troskę o realizację powierzonych zadań i osiągnął - w moim przekonaniu - bardzo dobre dla społeczności lokalnej rezultaty. W każdej dziedzinie powiat realizuje swoje zadania w sposób optymalny i finansowo bezpieczny. Każda z instytucji powiatowych i większość tych o znaczeniu powiatowym (administracje specjalne) zyskały stabilne warunki funkcjonowania. Stan ten osiągamy szczególnie dbałością o gospodarne podejście do powierzonych nam majątków. Zadania powiatu z zakresu ochrony zdrowia, po faktycznej ich likwidacji, są systematycznie odbudowywane. Duże nakłady finansowe i bardzo dobra współpraca z marszałkiem województwa pozwalają nam optymistycznie patrzeć w przyszłość. Obiekty stanowiące niegdyś ostoję ochrony zdrowia w łobeskim środowisku, a mianowicie szpital w Resku i przychodnia w Łobzie, nakładem milionów złotych przeistaczają się w nowoczesne placówki lecznicze. Także Dom Pomocy Społecznej w Resku nie musi się już obawiać o swoją przyszłość. Miliony zainwestowane w jego rozbudowę to zapewnienie możliwości dalszego jego istnienia i lepszych warunków życia dla jego pensjonariuszy. To samo możemy powiedzieć o straży pożarnej, ośrodku geodezyjnym, sądzie, prokuraturze i policji. Oczywiście nie wszystkie te instytucje to zadania powiatowe, ale z całą pewnością istnienie powiatu i zabiegi władz samorządowych powiatu i gmin w znacznym stopniu przyczyniły się do rozwoju instytucji służących lokalnej społeczności. Wszystkie te działania ewidentnie sprzyjają ludziom, podnoszą ich jakość życia w zakresie objętym zadaniami publicznymi o charakterze powiatowym. Jeżeli ktoś tego nie




zauważa to mogą podejrzewać, iż kieruje się złą wolą. A przecież obok tych instytucjonalnych rozwiązań samorząd powiatowy, we współpracy z gminami, jest organizatorem sportu dla dzieci i młodzieży oraz różnorodnych przedsięwzięć kulturalnych, które nie tylko przyczyniają się do kształcenia i rozwoju, ale przede wszystkim tworzą prawdziwą wspólnotę, prawdziwie małe ojczyzny.

Uważam, że wyżej wymienione instytucje osiągają standardy funkcjonowania godne miana XXI wieku i są efektem rozsądnych decyzji podjętych 12 lat temu, a następnie zgodnie i konsekwentnie kontynuowanych do dnia dzisiejszego. Istnienie powiatu to ogromne miliony zainwestowane w infrastrukturę, a tym samym przyczynienie się do istnienia blisko tysiąca miejsc pracy.

Można zapytać, co dalej? W przekonaniu naszego samorządu powiatowego najbliższa przyszłość winna skoncentrować się na inwestowaniu w rozwój młodych pokoleń, na rozwoju edukacji i kształcenia, w równej mierze na poziomie ogólnym jak i zawodowym. Zadanie to wymaga ogromnego naszego zaangażowania w każdym wymiarze. Uważamy, że przyszłość edukacji w naszym powiecie winna stać się przedmiotem środowiskowej debaty. Jest to temat szczególnie ważny w kontekście nowego okresu finansowania w latach 2014-2020.

A na koniec pragnę z pewnym sarkazmem powiedzieć, że istnienie powiatu łobeskiego jest przede wszystkim dla Łobza ogromnym atutem promocyjnym i miastotwórczym, a w żadnym razie nie jest elementem obcym i wrogim.

Ryszard Brodziński
Starosta Łobeski

 WULKANIZACJA	 OPONY	 FELGI
 HAMULCE	 ZAWIESZENIE	 MECHANIKA
 KLIMATYZACJA	 GEOMETRIA KÓŁ	 AKCESORIA DO KÓŁ
 MALOWANIE	 PRANIE TAPICERKI	 OLEJE

Firma Handlowo - Usługowa

tympol

Zbigniew Tymoszczyk

ul. Waryńskiego 15,
73-150 Łobez
tel./fax 091 397 40 56
tel. kom. 0508 050 008
e-mail: info@tympol.pl

Burmistrz Łobza wypowiedział się w gazecie w sprawie zatrudnienia w Związku

Burmistrz Sola plecie bzdury

Burmistrz Łobza Ryszard Sola zawzięcie broni swojej pensji pobieranej za 1/4 etatu w Związku Miast i Gmin Pojezierza Drawskiego z siedzibą w Złocieńcu. W tej sprawie zabrał głos na łamach „nowego tygodnika lobeskiego”, zajmując swoją wypowiedzią całą stronę. Niestety, jak burmistrz otwiera usta, to plecie takie bzdury, że aż trudno uwierzyć, że jest burmistrzem już ósmy rok.

Zacznijmy od tego, że Gmina Łobez, po przystąpieniu do Związku Miast i Gmin Pojezierza Drawskiego, dostała i dostanie poprzez Związek jakieś pieniądze na zadania związane z gospodarką wodno-kanalizacyjną. Tak samo Gmina Resko. Pominę, to, dlaczego gminy nie mogą otrzymać tych pieniędzy na te cele w normalnym trybie, bo nie ma tu miejsca na takie rozważania, tylko otrzymują je poprzez Związki, które i tak dzielą je na gminy, a po drodze zjadają część tych pieniędzy na dodatkowo tworzoną administrację, chociaż w gminach jest już wyspecjalizowana kadra do takich inwestycji. Rozmawiamy o zatrudnieniu burmistrza i pozostałych członków zarządu Związku na 1/4 etatu, podczas gdy oni są już zatrudnieni na stanowiskach i powinni te sprawy załatwiać w ramach swoich funkcji burmistrzowskich. Także o tym, czy to jest zgodne z prawem. Nie będę komentować wypowiedzi burmistrza Łobza na temat jego załatwiania kilku spraw w Szczecinie w czasie delegacji, a przecież mógłby jedną. Uznaję, że tak postępuje każdy normalny człowiek, w tym przedsiębiorcy, bo przecież

każdy przytomny na umyśle nie będzie mnożył swoich kosztów.

Odniosę się tylko do ewidentnych przekłamań i przeinaczeń.

Burmistrz: „*Wniosek dotyczył budowy przydomowych oczyszczalni ścieków, jako alternatywy, dzięki którym mogliśmy skanalizować małe wioski, małe osady i domki na terenie naszej gminy*”.

Redakcja: Burmistrz mówi o czasie przeszłym dokonanym. Z kolei dyrektor Biura Związku: W 2014 r. po podpisaniu umowy z NFOŚiGW Biuro planuje ogłosić przetarg, wybrać wykonawcę i rozpocząć budowę przydomowych oczyszczalni. Bez komentarza.

Burmistrz wymieniając skład zarządu Związku wymienił jako wiceprzewodniczącego zarządu wiceburmistrza Drawska Pomorskiego Marka Tobiszewskiego.

Redakcja: Czyżby burmistrz Sola po prawie miesiącu czasu nie wiedział, że ten pan został odwołany z funkcji delegata na sesji w dniu 19 grudnia 2013, po publikacjach Tygodnika Pojezierza Drawskiego na ten temat? Jaki jest więc przepływ informacji?

Burmistrz: „*Delegatem wskazanym przez Radę został burmistrz*”.

Redakcja: Burmistrza nie musi delegować Rada, gdyż jest delegatem z ustawy (par. 7 pkt. 2 Statutu Związku).

Burmistrz: „*W marcu 2012 roku Przewodniczący (Zgromadzenia) zaproponował Walnemu Zgromadzeniu, które jest gremium opiniotwórczym – aby ze względu na duże obciążenie członków Za-*

rzędu, dużą ilość godzin poświęconych realizacji tego pierwszego projektu plus pracą nad drugim i trzecim projektem, a także duże koszty, które wtedy ponosiliśmy, bo przypominę, że po dwóch latach musieliśmy przenieść siedzibę Związku do Złocieńca (z Drawska – przyp. red.), zaproponował Walnemu, aby w ramach rekompensaty, uruchomić wynagrodzenie dla trzech członków Zarządu ze środków, które mieliśmy do dyspozycji w ramach tego projektu. Walne przy jednym głosie wstrzymującym się opowiedziało się „za”, dzięki czemu Przewodniczący Zgromadzenia, który jest jedyną osobą mogącą podjąć decyzję co do wysokości wynagrodzenia podjął decyzję o zabezpieczeniu i wypłacie wynagrodzeń”.

Redakcja: 1/ Twierdzenie, że Zgromadzenie Związku jest „gremium opiniotwórczym” to największa bzdura wygłoszona przez burmistrza, który nie zna Statutu Związku i nawet nie potrafi zastosować analogii do Sejmu lub Rady Miejskiej. W Statucie w par. 7 pkt 1 zapisano: „Organem stanowiącym i kontrolnym Związku jest Zgromadzenie Związku, zwane dalej Zgromadzeniem”. Analogicznie do Rady Miejskiej jest to najwyższy organ uchwałodawczy Związku i przypisanie mu roli opiniotwórczej jest po prostu żenujące, ale ma sens, o czym dalej.

2/ Mówienie, że Związek ponosił duże koszty i w związku z tym trzeba było dać wynagrodzenia zarządowi jest sprzeczne z logiką. Jak ponosi się duże koszty, to się oszczędza, a nie zatrudnia.

3/ Jeżeli burmistrz mówi o ciężkiej pracy członków Zarządu, to co robi 7-osobowa obsada biura Związku (dzisiaj już 9-osobowa)?

4/ Jeżeli – jak burmistrz twierdzi – Przewodniczący Zgromadzenia „jest jedyną osobą mogącą podjąć decyzję co do wysokości wynagrodzenia”, to jak mógł jednocześnie podjąć decyzję o zabezpieczeniu i wypłacie wynagrodzeń? W obowiązującym Statucie Związku jest **tylko jedno uprawnienie przypisane Przewodniczącemu Zgromadzenia**; to par. 9 pkt 1; „**Zadaniem przewodniczącego Zgromadzenia jest wyłącznie organizowanie pracy Zgromadzenia oraz prowadzenie obrad Zgromadzenia**”. Proszę w takim razie wskazać, na podstawie jakiego paragrafu Statutu przewodniczący podjął te decyzje – o zabezpieczeniu środków i wypłacie oraz ustalił wysokość pensji. **Proszę podać numer uchwały, na podstawie której doszło do imiennego zatrudnienia obecnych członków zarządu oraz numer uchwał ustalających zarobki. Nie ma takich uchwał, bo w Statucie Związku nie ma zapisów, na podstawie których można by było je podjąć.**

Ktoś na walnym, w wolnych wnioskach (!), rzucił propozycję, czy by nie można zatrudnić członków zarządu. „Gremium opiniotwórcze” orzekło, że można. Na podstawie „opinii” tego „gremium” zatrudniono i ustalono wypłaty. Prawda, że brzmi to jak bajka, gdyby nie było faktem, dziejącym się w państwie, z zapisem w Konstytucji, że organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa.

Kazimierz Rynkiewicz

Jak dobrze być w Związku Miast i Gmin PD

(POWIAT DRAWSKI) Pisaliśmy o zatrudnieniu i pensjach zarządu Związku Miast i Gmin Pojezierza Drawskiego, który składa się z burmistrzów Złocieńca i Łobza oraz wiceburmistrza Drawska Pomorskiego. Ten ostatni został odwołany z delegata i na najbliższym zgromadzeniu zastąpi go burmistrz Drawska. Jednak jak przyrzec się wydatkom Związku, to okaże się, że stworzono niezłą maszynkę do zarabiania pieniędzy.

Obsada

Najwyższą władzą Związku jest zgromadzenie delegatów poszczególnych gmin. Zgromadzenie powołało trzyosobowy Zarząd, w ww. osobach, który kieruje Biurem

Związku. Dyrektorem Biura jest pan Mariusz Łapuć, który zatrudnia pozostałych pracowników, choć są też stanowiska z powołania, jak choćby pełnomocnika ds. realizacji projektu (MAO). Na to stanowisko uchwałą Zarządu został powołany pan Roman Matuszak.

W Biurze pracują jeszcze: radca prawny Katarzyna Potocka, główna księgowa Alicja Cencek, kadry i płace obsługuje Izabella Dunowska, a zamówienia publiczne Agnieszka Gutowicz. Płatności prowadzi Sylwia Arendt.

Pod koniec 2013 roku zatrudniono jeszcze dwie osoby z konkursu (tylko dwa są w BIP); na stanowisko referenta ds. finansów przyjęto panią Marlenę Romek, a inżynierem

koordynatorem został pan Robert Stanek, oboje ze Złocieńca.

Place pracowników biura są niejawnie, ale możemy prześledzić wydatki Biura na podstawie wykonanego planu finansowego za 2012 rok. Jak z niego wynika, Związek dysponował budżetem w wysokości 722.883 zł. Na wynagrodzenia wydano 440 tysięcy złotych (łącznie z Zarządem). Na utrzymanie biura wydano 198 tys. zł. Łącznie na Biuro wydano 688 tys. zł. Na wydatki majątkowe (inwestycyjne), w postaci dotacji, pozostało zaledwie 84.601 zł.

Promocja kanalizacji

Jako ciekawostkę podam, że promocję Związku zapewnia pan Mariusz Nagórski, który złożył najko-

rzystniejszą ofertę. Oprócz niego oferty złożyli jeszcze Agencja Eventpomorskie Barbara Nagórska, firma na ul. 11 Płk. Piechoty w Drawsku i firma 4 Press M. Ościłowskiego z Łobza. Pani Nagórska zaproponowała 1.845 zł, pan Ościłowski – 1.537 zł, a pan Nagórski – 1000 zł brutto za publikację dwóch artykułów w miesiącu w latach 2013-2015 (ostatnia publikacja w marcu 2015). Promocją to m.in. wywiady z członkami zarządu.

Oczywiście Związek, który musi promować budowę kanalizacji, zafundował sobie na ten rok kalendarze za 10 tys. zł. Jak już wydawać, to z gestem. Za wszystko płacą mieszkańcy.

KAR

Tygodnik Pojezierza Drawskiego

Wspomnienia Haliny Kopeć, z domu Opuchlik. Zebrał i opracował Feliks Kopeć, Kraków 2006

Skazani za polskość

Albertyn

15 lipca 1994 r. pojechaliśmy z Feliksem do Gdańska odwiedzić wujka Michała. Mieliliśmy nadzieję, że wujek wybierze się z nami na parę tygodni do Krakowa – ale gdzie tam. „...Halinka na 20. umówiłem się z takim jednym wędkarzem na ryby. On organizuje wyjazd pod Bytów – jak nie skorzystać! Do Was przyjadę później! A swoją drogą to już ryby nie tak biorą, ale nad wodą postarzę się trochę przyjemnie. Opowiadali starzy Albertyniacy, że tuż przed I Wojną Światową wody z jeziora Albertyńskiego przerwały groble i zalały całą osadę tak, że z pieca ludzie ryby łowili. Fakt ten natchnął hrabiego Pusłowskiego, do którego należało pół jeziora (drugie pół należało do gromady Albertyn) do przekopania rzeki odprowadzającej wody z jeziora do Szczawy. Szczawa, jak na każdej mapie – nawet Sowieckiej – widać wpada do Niemna. Tak więc po przekopaniu, małe jezioro Albertyńskie uzyskało połączenie z morzem Bałtyckim, a poprzez Szczawę i kanał Ogińskiego łączyło z Bałtykiem morze Czarne. Przekopana rzeczka otrzymała nazwę trochę z białoruska brzmiącą – Kopanica, natomiast do jeziora Albertyńskiego wody niosła rzeka o bardzo spolszczonej już nazwie Issa. Ponieważ Issa zbierała swoje wody z czterdziestu pomniejszych rzek – w średniowieczu jej nazwa miała białoruskie brzmienie „is soroka riek” - w skrócie Issa. Oj było tych wód wkoło, a ryby można było zbierać.

Albertyn był osadą położoną opodal średniowiecznego (1226 r.) Słonima nad Szczawą. Klucz do miasta przechodził w posiadanie różnych magnatów polskich i ruskich. Ostatnim był Ksawery Pusłowski, ożeniony z księżną Jabłonowską, z gniazda hetmanów polskich. Co i w hierarchii kresowych magnatów znacznie podnosiło status biednych stosunkowo Pusłowskich. Albertyn, który do tej rodziny hrabiego należał, to ponad 12.000 hektarów pięknej ziemi wraz z majątkami: Szydłowice, Żyrowice, Wołodeczno.

Na kresach wschodnich, obok wielkich majątków magnatów kresowych, obok tubylców – przeważnie Białorusinów, rozsiadły się drobne dworki szlacheckie zasiedlane głównie ludnością katolicką szlacheckiego pochodzenia. Często jednak tak biedną i tak zapracowaną, jak pańszczyzniani chłopci. W naszych stro-

nach krążyło powiedzenie „szlachta drobna jak mak, a wszy za kołnierzem jak pęczak”, ale ta drobna szlachta na Białorusi tworzyła oazy polskości. Skupiska te były ciągle niszczone przez carat, który przez wieki pod różnymi byle jakimi pretekstami pozbawiał szlachciców ziemi, gdyż wedle carskich – szlachcic bez ziemi przestawał nim być. Często też wywożono całe rodziny na Sybir, a to pod pretekstem operacji frontowych i konieczności zostawienia „wrogowi” ziemi spalonej, a to za przewinięcia przeciw władzy carskiej. Na skutek rozdrobnienia szlachty był też brak pisanych dokumentów rodowodowych. Szczególnie dużo drobnej szlachty straciło swoje szlachectwo za czasów carycy Katarzyny II, która chętnie z powodu braku „bumagi” z udokumentowanym szlachectwem, swoim nakazem czyniła ze szlachcica - chłopca przypisanego kotoremuś z magnatów. Rozdrobnienie urodzajnych pól nie sprzyjało ich wydajności, stąd i magnaci polscy dążyli wszelkimi sposobami do wykupu ziem z rąk szlacheckich...”

Tak oto opowiadanie wujka o szlachcie kresowej zeszło na ucieczki z wojska. Każda taka dezercja miała jednakże głębszy podtekst, często znany niewiele i bardzo ogólnie. Wuj Michał służył w wojsku w 1926 r. i opowiada, że też uciekał. Z powodu braku środków masowego przekazu nie nadawano tym wydarzeniom wielkiego rozgłosu.

Przyczyną ucieczek było również pozbawianie szlachcica ziemi, gdyż wtedy wcielany był do carskiej armii jako zwykły chłop-żołnierz.

Wprowadzenie zmian granic kresowych, wzajemnie i trwające od wieków wydzieranie sobie ziemi przez sąsiadujące państwa, było przyczyną wielu indywidualnych tragedii. Tak też było w przypadku kampanii 1926 r., kiedy już za wschodnią granicą władza niepodzielnie władza Rad, to po pół roku nienagannej służby w wojsku polskim, na ucieczkę zdecydował się szlachcic Ćwirko-Godycki, który razem ze swoimi kompanami uciekł do ZSRR. Po kresowej stronie polskiej miał niewielki majątek bez perspektywy utrzymania na niej rodziny. Natomiast po stronie radzieckiej zostały jego ziemie będące jego własnością od paru pokoleń. Liczył, że po tamtej stronie będzie mógł żyć wygodnie i nie schłapieje. Jak się potoczyły losy tego szlachcica – nie wiadomo. Można się jedynie domyślać na pod-

stawie dalszej historii Kraju Rad. Jeżeli szlachcic przeżył, to najprawdopodobniej skonfiskowano mu ziemię i cały majątek i został zwykłym kołchoźnikiem, ale bardziej prawdopodobnym jest, że wywieziono go gdzieś na Sybir, aby tam nie przeszkadzał realizacji państwowych zamierzeń.

Zwyczajny los - koleje losów

13 kwietnia 1940 r. zima w Albertynie była jeszcze odczuwalna. Nocą w świetle księżycy skrzył się śnieg i otulał gdzieś tam, nagle o tej porze roku, gałęzie drzew w przydomowym sadzie i odległym od domu o kilkadziesiąt metrów lesie. Mama po pogrzebie mojej babci Marii rozchorowała się na dobre. Angina z wysoką gorączką – tak przynajmniej stwierdził miejscowy medyk – felczer (pan Huzej?). Od tygodnia mama leżała w łóżku, a ponieważ w jej łonie rozwijało się nowe życie, stan jej zdrowia i zachowań wydawał się być absolutnie uzasadniony i wytłumaczalny. Przygnębieni i apatyczni byli też wszyscy pozostali domownicy - ciocia Jadzia, wujek Bolek, wujek Lutek. Ostatniego marca 1940 roku pochowaliśmy moją Babcie. Babcie, która dla całej rodziny była opoką. To ona zdecydowała, że rodzina składająca się z ojca, matki, dwóch sióstr i pięciu braci, kiedy tylko okazało się to możliwe, w 1920 roku wróciła do Polski znad Bajkału, z syberyjskiego Irkucka. Do Irkucka już chłopcy prawie przywykli, a dwoje najmłodszych - Lutek i Jadzia - w ogóle tam się urodzili. Wielkie miasto, ciekawa przyroda pociągała eksplorację brzegów Bajkału i nadbajkalskiej tajgi. Na powrót do kraju wcale nie mieli ochoty. Wracać do Polski, o której wiedzieli tylko z opowiadań. Czasem starszemu z rodzeństwa jawiła się ona w zakamarkach pamięci jako kraj niepewnego jutra. Stale zaborca czuwał, a „u siebie” wcale nie oznaczało „swoje”. Powrotu bał się więc uwagi na dorastających chłopców i dziadek Józef. Odpowiadał bowiem za pięciu synów i dwie córki, którzy wzrastali i dojrzewali w nadbajkalskiej tajdze. Dziadek nie był pewien możliwości ponownego zaaklimatyzowania się w nowej, bardzo wówczas niestabilnej polskiej rzeczywistości. Babcia uparcie wszystkich przekonywała tak długo, aż postanowiono - „wracamy do Polski”. Polski zniszczonej, zrabowanej, splądrowanej, spalonej ziemi po latach rozbojów i niewoli.

Poniewielkim majątku, jaki dziadkowie posiadali przed wywózką na Sybir, nie został ślad. Zaborca i sąsiedzi zatarli ślady ich bytności. Praktycznie więc wracać nie mieli do czego. Musieli zaczynać od zera. Była jednak Polska! Powstała jak feniks z popiołów. Była nadzieja. Tam, w Irkucku, nigdy nie przestali być Polakami. Dzieci uczęszczały do polskiej szkoły i do polskiego kościoła zbudowanego w 1829 roku staraniami polskiej społeczności zesłańców – na miejscu starej kaplicy.

Znów po około 10. latach tułaczki, najstarszy z synów – Michał już pracował w starostwie w Słonimie (był sekretarzem Ligi morskiej i kolonialnej) i osobiście organizował emigrację polskich rodzin do Brazylii. W Brazylii, jak opowiadał wuj, było wówczas duże zapotrzebowanie na emigrantów. Można było nabywać olbrzymie ilości hektarów ziemi pod wszelkie uprawy. Korcił też klimat. Chłopców dodatkowo nęciła przyroda, nowy już nie tylko kraj, ale i kontynent. Namawiali więc moją babcie do emigracji, uzasadniając i tym, że w Polsce startują faktycznie od zera. Zdecydowana odpowiedź Babci brzmiała zawsze jednakowo „...nie po to wracaliśmy do Polski z Syberii, żeby ją teraz zostawiać dla Brazylii. Tu jest nasza ojczyzna i tu jest nasz dom...”

Dom ponownie został zbudowany od podstaw w ciągu ośmiu, może dziewięciu lat. Starsi chłopcy i moja mama Stefania podjęli pracę w różnych branżach, np. Mama zajęła się szyciem, lubiła to robić, więc szyła całymi dniami – wspominała po latach również i różne związane z tym szyciem przygody. Została zatrudniona, nie pamiętam już z czyjego polecenia, w pałacu Pusłowskich w Albertynie jako krawcowa w hrabiowskiej rodzinie. Taka krawcowa pałacowa to podobno był już ktoś! - stanowisko odpowiedzialne. Mama po powrocie z Irkucka miała niecałe 20 lat, a więc doświadczenia krawieckiego miała niewiele, ale mówiło się, że miała wyjątkowy talent! Ta praca mojej mamy u Pusłowskich stała się dla niej nauką i reakcją łańcuchową w zatrudnieniu pozostałego rodzeństwa. Na prośbę mamy i z polecenia hrabiego Pusłowskiego, w starostwie Słonimskim został zatrudniony następny z rodzeństwa – wuj Michał, a że chłopak był zdolny i obrotny (w Irkucku skończył szkołę średnią), więc się szybko na nim poznało i doceniono. W niedługim czasie stał się prawą ręką pana staro-

sty, który między innymi powierzył mu organizację, wspomnianej już wcześniej, brazylijskiej emigracji. Michał też już, jako urzędnik starostwa, mógł pomyśleć o pracy dla swoich braci. Bolek – prawa ręka w gospodarstwie mojej Babci znalazł zatrudnienie w albertyńskiej fabryce papieru, własność hrabiego Pusłowskiego (później pana Wojciechowskiego, który przybył do Albertyna z Warszawy i założył spółkę z inż. Jakobsonem). Fabryka ta w Albertynie dawała zatrudnienie przynajmniej 1/3 mieszkańców, decydując o robotniczym charakterze osady.

Albertyn leży nad rzeką Issą w odległości ok. 4 km od XII-wiecznego Słonima. Dziś o Albertynie się już nie słyszy, ponieważ – podobnie jak w dzisiejszych czasach Nowa Huta jest dzielnicą Krakowa. I pomyśleć, że w czasach mojego dzieciństwa opowiadało się historię zakładania osady Albertyn. Podobno pan hr. Pusłowski senior, chcąc znaleźć robotników do swoich, założonych wśród lasów tartaku i fabryki papierniczej, zwoził w zamkniętych beczkach (po śledziach) bezpiecznych chłopów i różnych innych biedaków z okolicznych białoruskich, polskich i litewskich wiosek. Osiedlał ich na tej ziemi, stwarzając względnie godne warunki bytowe i warunki pracy. Chłopi zwiezieni w zamkniętych beczkach początkowo nie wiedzieli gdzie i którzy mają wracać do swoich stron, a potem już nawet nie chcieli. Na swój sposób zadomowili się i przywykli do nowej – lepszej sytuacji.

W 1931 roku, kiedy ja przyszedłem na świat, fabryka w Albertynie funkcjonowała już od dawna. Doskonale też prosperował położony obok niej tartak, a nieprzebyte lasy położone na skraju wyżyny Nowogródzkiej zostały odpowiednio przerzedzone w związku z rozwijającą się działalnością przemysłową. Najważniejsze jednak było to, że ludzie z okolicy, m.in. mój wuj Bolek, a później też mój Ojciec, znaleźli tam pracę.

Kazik – wujek najbardziej kontrowersyjny, jak mówiono „człowiek – dusza na rozpaczku”, człowiek żywioł i przygoda, trudny do podporządkowania nawet w klanie Kuniców. Stałe po tej nowej polskiej ziemi wędrował jak po nadbajkalskiej tajdze – nieodkrytymi jeszcze ścieżkami, toteż ze znalezieniem dla niego pracy solidny wuj Michał miał najwięcej problemów. Urządził go początkowo w Zelwie, przy skupie sia-

na – praca ta była ciekawa, bo z ludźmi, ale Żyd Korecman, wyczuwając dobry interes, zaczął borgować pieniądze. Kazio nie miał wycucia interesu i zarobione przez siebie pieniądze przehułał bardzo szybko, a długi jego spłacał solidny pracownik słonimskiego Starostwa – wuj Michał.

Był też czas, kiedy Kaziowi bardzoj podobała się Władza Rad. Uciekł z domu i przeszedł z własnej woli (jako jedyny w tej rodzinie) granicę na wschód, z podobno mocnym postanowieniem pozostania komunistą. Po kilku miesiącach wrócił tą samą nielegalną drogą (udało mu się), ale wynędzniały, obdarty i zarośnięty trup 20. latka, którego faktycznie nawet rodzona matka nie poznała. Po pewnym czasie postanowił zostać marynarzem. Wyjechał z domu z wypchanymi akcesoriami marynarskimi, workiem, ale całkiem niedługo, jak podaje saga rodzinna, wrócił „goły i wesoły”. Po kolejnym roku, może dwóch, pobytu w domu, Kazio postanowił iść do klasztoru – był gdzieś pod Warszawą, ale znów po niedługim czasie wrócił; ani wyciszony, ani nawrócony. Wzmogła się w nim tylko działalność charytatywna. Co zarobił, to rozdawał koleżkom, a przyjaciół lubił mieć dużo, z tą tylko różnicą, że wokół siebie miał zdecydowanie więcej pseudo przyjaciół, którzy tylko korzystali z jego dobroci i hojności. Zawsze splukany, zmaltretowany i pozbawiony środków do dalszego życia wracał do domu. Raz tylko stało się coś bardzo, bardzo niewytłumaczalnego. Na albertyńskim cmentarzu znaleziono Kazika nieprzytomnego z przetrzealoną skronią – próbował odejść na zawsze. Podobno nigdy nie zdradził nikomu przyczyny tak desperackiego kroku, ale pistolet, z którego strzelał, zdołał ukryć głęboko pod pachą. Pistolet ten bez pytania zabrał wujowi Michałowi i narobił wiele przykrości wszystkim.

Rodzina znów pomogła mu się wyleczyć i wrócić do normalności. Niemniej, jeżeli którakolwiek młoda istota ludzka tak bardzo rwała się do niezależności, pragnąc decydować sama o swoim losie, to przykładem może być właśnie mój wuj Kazik w latach swoich młodzieńczych. Zostało mu to też aż do późnej starości – nigdy się nie ożenił.

Z relacji wuj Michała wynika, że jako podopieczny najbardziej udało mu się brat Władek. Pracusi do tego bardzo zdolny manualnie, z doskonałą „smykałką” do techniki. Cdn.

22 Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Węgorzynie



(WĘGORZYNO). **Gimnazjum im. Orła Białego w Węgorzynie po raz kolejny było gospodarzem Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Organizatorzy postarali się o szereg atrakcji, które ściągnęły do sali widowiskowo-sportowej rekordowo dużą liczbę mieszkańców.**

Wśród atrakcji artystycznych były występy taneczne przedszkolaków, które wzbudziły zrozumiały i zasłużony aplauz. Następnie zaprezentowali się uczniowie szkoły podstawowej z Runowa Pomorskiego i Węgorzyna. Występ hip-hopowego zespołu RYMcerze z Warszawy wzbudził wiele emocji, zwłaszcza wśród młodzieży. Następnie na scenie zaprezentowali się uczniowie gimnazjum. Miłą odmianą był pokaz samoobrony przygotowany przez żołnierzy Wojska Polskiego. Ostatnim i najgłośniejszym akcentem występów artystycznych był krótki koncert rockowego zespołu z Kalisza Pomorskiego STILL CON-TRACT.

To jednak nie wszystkie atrakcje – na całej sali rozproszone były różne stoiska, których celem nadrzędnym było zbieranie pieniędzy dla WOŚP. Tym razem zbierano na zakup specja-

listycznego sprzętu dla dziecięcej medycyny ratunkowej i godnej opieki medycznej seniorów.

Wykaz stoisk i uzyskana kwota: aukcje gadżetów - 1710 zł, loteria fantowa - 1800 zł, kawiarenka - 1070 zł, punkt medyczny - 102 zł, malowanie twarzy - 312,97 zł, Stowarzyszenie Miłośników Przytoni - 80,27 zł, gazeta „Czas na Gimnazjum” - 71,02 zł.

Pozostałe stoiska do dyspozycji mieszkańców to: udzielanie pierwszej pomocy, pokaz sprzętu wojskowego, kącik malucha, promocja Gminy Węgorzyna.

Program artystyczny tradycyjnie przeplatał się z aukcjami gadżetów ofiarowanych przez Fundację WOŚP oraz przekazanych przez miejscowych darczyńców. Aukcje przyniosły wiele emocji i wiele pieniędzy – w sumie dały kwotę 1710 zł.

Sporą sumę nabierali też wolontariusze Fundacji WOŚP. Tym razem było to dziesięcioro gimnazjalistów. Przez cały dzień zbierali 3032,98 zł. W puszcze Patrycji Bejm znalazło się najwięcej – 671,42 zł.

22 Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przyniósł ogółem 8179,25 zł. To więcej niż w ubiegłym roku.

Ostatnim i niezwykle miłym akcentem tego dnia było „światelko do nieba” przygotowane przez strażaków OSP Węgorzyna.

Organizatorzy 22 Finału WOŚP pragną złożyć serdeczne podziękowania wszystkim sponsorom, współorganizatorom, uczestnikom, darczyńcom i mieszkańcom Gminy Węgorzyna. (o)

Burmistrz Węgorzyna

działając na podstawie art. 38 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 z późn. zm.) oraz § 3 Rozporządzenia Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2004 r. Nr 207 poz. 2108)

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na dzierżawę części nieruchomości gruntowej, zabudowanej, będącej własnością Gminy Węgorzyna, położonej w obrębie nr 1 miasta Węgorzyna.

Przedmiotem dzierżawy jest część nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w Gminie Węgorzyna, woj. Zachodniopomorskie, w obrębie ewidencyjnym nr 1 miasta Węgorzyna stanowiącej działkę nr 1251/5 o powierzchni 25,00 mkw.

Dzierżawa z przeznaczeniem na cele składowe.

Roczny wywoławczy czynsz dzierżawny wynosi 105,00 zł/netto.

(Podatek VAT zostanie doliczony do czynszu uzyskanego w przetargu) Minimalne postąpienie wynosi równowartość 1% rocznego wywoławczego czynszu dzierżawnego

Wadium wynosi 21,00 zł (słownie: dwadzieścia jeden złotych 00/100)

(Wadium stanowi 20% rocznego wywoławczego czynszu dzierżawnego)

Termin wpłaty wadium upływa 31.01.2014 r.

Plan zagospodarowania przestrzennego Gminy Węgorzyna utracił ważność dnia 31.12.2003 r.

W Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy i Miasta Węgorzyna zapis dla przedmiotowej nieruchomości brzmi: tereny zabudowy mieszkaniowej (w tym usługowej); Natura 2000 „Ostoja Ińska, granica Otuliny Ińskiego Parku Krajobrazowego”; działka położona jest w strefie „B” ochrony konserwatorskiej.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 07.02.2014 r. O GODZINIE 9.00 W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU MIEJSKIEGO w WĘGORZYNI ul. RYNEK 1 pok. nr 14, I piętro

Warunki przetargu:

1. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne jeżeli spełniają warunki podane w ogłoszeniu o przetargu. Osoby fizyczne uczestniczące w przetargu powinny posiadać dokument tożsamości.
2. Przetarg przeprowadza się chociażby zakwalifikowano do przetargu tylko jednego oferenta spełniającego warunki przetargu.
3. Wadium w wyżej wymienionej wysokości należy wnieść na konto depozytowe Gminy Węgorzyna nr 24 9375 1025 3900 0954 2000 0020 w Banku Spółdzielczym w Goleniowie oddział Węgorzyna. Datą uiszczenia wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego, a nie data dokonania wpłaty.
4. Dowód wpłaty wadium należy przedstawić Komisji Przetargowej wraz z dowodem osobistym przed rozpoczęciem przetargu.
5. Pełnomocnicy biorący udział w przetargu winni okazać Komisji przetargowej stosowne pełnomocnictwa.
6. Wadium wniesione na przetarg:
 - a. podlega zwrotowi w przypadku, gdy żaden z uczestników przetargu nie zgłosi postąpienia ponad wywoławczy czynsz dzierżawny,
 - b. przepadnie na rzecz Gminy Węgorzyna, jeżeli osoba która przetarg wygra uchyli się od zawarcia umowy dzierżawy,
 - c. zostanie zwrócone uczestnikom, którzy nie wygrają przetargu niezwłocznie po jego zamknięciu,
 - d. uczestnikowi który przetarg wygra zostanie zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego.

Warunki umowy dzierżawy przedmiotowej nieruchomości:

1. Dzierżawa na czas nieokreślony.
2. Czynsz dzierżawny płatny do 31 marca każdego roku z góry za dany rok.
3. Wydanie Dzierżawcy przedmiotu umowy nastąpi na podstawie protokołu zdawczo-odbiorczego.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości oraz warunków przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Węgorzynie, II piętro pok. nr 26 lub telefonicznie /91/ 39 71 267.

BURMISTRZ WĘGORZYNA mgr Monika Kuźmińska

Jasełka Bożonarodzeniowe w Radowie Wielkim



W kościele parafialnym w Radowie Wielkim odbyły się 20 grudnia 2013 r., jak co roku, jasełka bożonarodzeniowe, na które przybyli zaproszeni goście - uczniowie i ich rodzice.

W wigilijnym przedstawieniu brały udział najmłodsze dzieci i ich opiekunowie z placówek edukacyjnych z Radowa Wielkiego. Wspólnemu kolędownianu towarzyszył chór, złożony z pracowników Zespołu Szkół. Przedstawienie było niezwykle, a atmosfera cudowna. Jasełka zakończyły się życzeniami świątecznymi od pani dyrektor i wspólnym dzieleniem się opłatkiem. Mikołaj, który usłyszał piosenkę „Kochany Mikołaju”, śpiewaną przez dzieci, również przybył w tym dniu, aby obdarować wszystkich słodkimi upominkami.

Wszyscy udali się do swoich klas na wieczerzę wigilijną w towarzystwie rodziców. Stoły uginały się od smacznych potraw i słodkości. Dzień upłynął na wspólnym śpiewaniu kolęd i zabawach.

Adam Kalecki, kl. III Gimnazjum w Radowie Wielkim

Bawiąc się - pomogli



(DOBRA) 12 stycznia w budynku Szkoły Podstawowej w Dobrej odbył się 22 finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Mieszkańcy gminy na WOŚP przeznaczyli 7.726,49 zł i 25 euro.

Wolontariusze kwestowali zarówno w Dobrej, jak i w okolicznych wioskach. Finałowa impreza w Dobrej została zainaugurowana o godzinie 16.00 przez burmistrza Dobrej Barbarę Wileczek. Następnie czas umiliły występy dzieci przebrane za pastuszki, mikołajki, aniołki i cho-

ineczki oraz p. Henryka Bogdanowicza i zespół Wesołe Gospodynie. W międzyczasie w holu szkoły można było zaopatrzyć się w ciepłe napoje i przysmaki przygotowane przez nauczycieli, softysów i rodziców uczniów. Uczestnicy WOŚP mieli okazję wziąć udział w warsztatach rzeźbiarskich p. Piotra Pazdana albo wykorzystać możliwość przejażdżki wozem strażackim na sygnałach z OSP Dobra. Wszystkie przedmioty z aukcji dzięki przychylności licznie zgromadzonej publiczności zostały zlicytowane.

Sponsorzy: Plebiscyt Tygodnika Łobeskiego

Marcin
Pietrzyk

Kazimierz
Rynkiewicz

Lista urzędów, instytucji i stowarzyszeń:

- Starostwo Powiatowe w Łobzie
- Urząd Miejski w Łobzie
- Urząd Miejski w Resku
- Urząd Miejski w Węgorzynie
- Urząd Miejski w Dobrej
- Urząd Gminy w Radowie Małym
- Powiatowy Urząd Pracy
- Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie
- Zarząd Dróg Powiatowych
- Komenda Powiatowa Policji w Łobzie
- Posterunek Policji w Węgorzynie
- Posterunek Policji w Dobrej
- Posterunek Policji w Resku
- Ośrodek Pomocy Społecznej w Łobzie
- Ośrodek Pomocy Społecznej w Resku
- Ośrodek Pomocy Społecznej w Węgorzynie
- Ośrodek Pomocy Społecznej w Dobrej
- Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Radowie Małym
- Sanepid Łobez
- Powiatowy Lekarz Weterynarii
- Prokuratura Rejonowa w Łobzie
- Wydział Zamiejscowy Sądu Rejonowego w Gryficach
- Centrum Inicjatyw Wiejskich w Łobzie
- Centrum Integracji Społecznej „Od Nowa”
- ZUS
- Urząd Skarbowy
- ARiMR
- Łobeski Dom Kultury
- Centrum Kultury w Resku
- GOK w Radowie Małym
- Biblioteki

Do listy można dopisywać kolejne propozycje.

Na zwycięzcę czeka 5 tys. zł i laur najlepszego urzędnika!

(POWIAT ŁOBESKI) W tym roku mijają 24 lata samorządności na poziomie gminnym, 15 lat na poziomie powiatowym (12 naszego powiatu) i 15 lat od powstania samorządu wojewódzkiego.

O ile nie mamy bezpośredniego wpływu na to, co dzieje się w urzędach w Szczecinie, o tyle tu, na miejscu, znamy naszych włodarzy i urzędników. W tym roku odbędą się wybory, które czasami są jedyną formą wyrażenia opinii społecznej na temat wójtów, burmistrzów i radnych. My chcemy pójść dalej i otworzyć możliwość wypowiedzenia się na temat pracy nie tylko burmistrzów, wójtów, radnych, ale i urzędników urzędów poszczególnych gmin, pracowników instytucji i organizacji

rządowych i pozarządowych. Drukujemy plebiscyt (na razie jest to puste miejsce), wraz z kuponem, do którego należy wpisać imię i nazwisko osoby, na którą głosujemy. „Plus” przy nazwisku oznacza aprobatę dla jego pracy i zadowolenie z niej, „minus” – niezadowolenie z poziomu obsługi.

W ciągu 24 lat wprowadzono wiele zmian i reform, w tym odejście od petenta w stronę klienta. Oznacza to, że człowiek przychodzący do urzędu ma prawo wymagać rzetelnych informacji, fachowej i szybkiej obsługi, pomocy. Niektóre urzędy szczerzą się certyfikatami jakości mającymi być dowodem na to, że taki poziom obsługi klienta wprowadziły. Powstało wiele instytucji i organizacji rządowych, które mają na

celu wspieranie i pomoc mieszkańcom gmin i powiatu – czy tak jest w rzeczywistości? Ankieta ma być weryfikacją. Prosimy jednak o ocenianie na bazie rzeczywistych przesłanek, a nie osobistych animozji bądź sympatii do człowieka.

W następnych wydaniach będziemy publikować nazwiska zgłoszonych włodarzy, urzędników oraz pracowników instytucji i organizacji, łącznie z przypisanymi imi plusami i minusami.

Osoba, która zdobędzie najwięcej plusów przy nazwisku, otrzyma nagrodę w wysokości 5 tys. zł, ufundowaną przez redakcję oraz sponsora pana Marcina Pietrzyka.

Po zsumowaniu punktów zostanie również wybrany „samorząd z klasą”.
Redakcja

To miejsce czeka na Waszych kandydatów



Kupon nr 1

pozytywnie oceniam

Imię i nazwisko urzędnika

miejsce jego zatrudnienia.....

negatywnie oceniam

Imię i nazwisko urzędnika

miejsce jego zatrudnienia.....

Wypełnione kupony prosimy pozostawić w redakcji „tygodnika łobeskiego”: **Łobez ul. Słowackiego 6**

**5 000
nagrody**

Sponsorzy:

Marcin
Pietrzyk

Kazimierz
Rynkiewicz

V Memoriał Mieczysława Koły

Sarmata przegrywa tylko z Pogonią Szczecin

(DOBRA) W znakomitej sportowej atmosferze, przy pełnych trybunach, został rozegrany w Dobrej V Memoriał Mieczysława Koły w halowej piłce nożnej.

Wzięło w nim udział wszystkie dziesięć awizowanych wcześniej drużyn, które rozlosowano na dwie grupy po 5 drużyn każda. Mecze w grupach, rozgrywane w systemie „każdy z każdym”, trwały po 12 minut.

Grupa I: Sarmata Dobra, Błękitni Stargard Szczeciński, Pomorzanie Nowogard, Ina Ińsko, Vineta Wolin,

Wyniki w grupie I: Sarmata - Błękitni 3:3, Pomorzanie - Ina Ińsko 4:1, Sarmata - Vineta 2:2, Błękitni - Pomorzanie 4:1, Ina Ińsko - Vineta 0:3, Sarmata - Pomorzanie 3:2, Błękitni - Vineta 3:4, Sarmata - Ina Ińsko 3:1, Pomorzanie - Vineta 2:7, Błękitni - Ina Ińsko 2:1.

Końcowa kolejność w grupie I:

1. Vineta Wolin 10 16:7
2. Sarmata Dobra 8 11:8
3. Błękitni Stargard Szcz. 7 12:9
4. Pomorzanie Nowogard 3 9:15
5. Ina Ińsko 0 3:12

Grupa II: Ina Goleniów, Pogon Szczecin, Światowid Łobez, Drawa Drawsko Pomorskie, Piast Chociwel.

Wyniki w grupie II: Ina Goleniów

- Pogon 2:1, Światowid - Drawa 1:1, Ina Goleniów - Piast 3:1, Pogon - Światowid 5:1, Drawa - Piast 4:3, Ina Goleniów - Światowid 1:2, Pogon - Piast 5:2, Ina Goleniów - Drawa 3:4, Światowid - Piast 3:4, Pogon - Drawa 3:0.

Końcowa kolejność w grupie II:

1. Pogon Szczecin 9 14:5
2. Drawa Drawsko Pom. 7 9:10
3. Ina Goleniów 6 9:8
4. Światowid Łobez 4 7:11
5. Piast Chociwel 3 10:15

Mecze półfinałowe:

Vineta Wolin - Drawa Drawsko Pomorskie 3:2,

Pogon Szczecin - Sarmata Dobra 2:1,

Mecz o 3 miejsce:

Sarmata Dobra - Drawa Drawsko Pomorskie 2:2 wrzutach karnych 4:3,

Mecz o 1 miejsce:

Pogon Szczecin - Vineta Wolin 3:2,

Końcowa kolejność:

1. Pogon Szczecin
2. Vineta Wolin
3. Sarmata Dobra
4. Drawa Drawsko Pomorskie

Pozostałe drużyny sklasyfikowane zostały na miejscu od 5 do 10. Najlepszy bramkarz turnieju: Mariusz Bratkowski (Vineta Wolin), król strzelców: Przemysław Brzeziński (Drawa Drawsko Pomorskie), najlepszy zawodnik: Piotr Klęczar (Sarmata Dobra).

Składy drużyn (w nawiasach ilość zdobytych bramek).

Pogon Szczecin: Łukasz Botsch, Patryk Galoch (2), Krystian Peda (5), Paweł Iskra (1), Mateusz Wilk (1), Patryk Bednarski, Sebastian Murawski (1), Jakub Okuszko (2), Filip Łażniowski (2), Andrzej Kotłowski (1), Kajetan Pogorzelski (3).

Vineta Wolin: Mariusz Bratkowski: (1), Jakub Przewoźny (1), Marek Wróblewski (4), Adrian Nagórski (3), Adam Nagórski (5), Przemysław Tomków (1), Jakub Tarka, Piotr Bzdrega, Hubert Matynia (3), Filip Borek (3).

Sarmata Dobra: Marcin Kamiński, Zdzisław Szwarder (2), Damian Dzierbicki, Emilian Kamiński (3), Kamil Pacelt (1), Wojciech Dorsz (1), Piotr Klęczar (4), Andrzej Kierek, Filip Plewiński, Wojciech Bonifrowski (3).

Drawa Drawsko Pomorskie: Krzysztof Drąg, Kacper Stukonis (3), Maciej Capek (1), Piotr Hawrasz, Mateusz Owedyk, Przemysław Brzeziński (6), Wojciech Guźniczka (2), Damian Odachowski (1).

Błękitni Stargard: Konrad Kmiecik, Bartłomiej Zagrobelski (2), Jacek Loduchowski (4), Dawid Ba-

nach (1), Oliwier Horla (2), Dawid Wiśniewski (2), Rafał Plewa (1), Denis Makijewski.

Ina Goleniów: Adrian Henger, Patryk Krawczyk, Michał Jarzabek (1), Tomasz Trosko (1), Rafał Makarewicz (2), Wojciech Borek (1), Damian Kosior, Łukasz Szymfeld (1), Damian Banachewicz (2), Mariusz Stuba (1).

Pomorzanie Nowogard: Łukasz Olechnowicz (4), Krzysztof Kieruzel (3), Michał Soska (1), Krzysztof Haberski, Michał Łukasiak (1), Mateusz Krupski, Gracjan Wnuczyński, Dominik Wawrzyniak, Maciej Skrzecz.

Światowid Łobez: Piotr Deuter, Remek Borejszo, Patryk Pańka, Tomasz Rokosz (4), Oskar Szostak (1), Jacek Bodas (1), Damian Mosiądz (1).

Piast Chociwel: Axel Szustak, Adam Walles, Rafał Sinkowski (3), Grzegorz Krzyczkowski, Mariusz Gąsiorowski, Rafał Krystoforski (6), Mariusz Kortus, Adam Omelaniuk (1), Patryk Koziółek.

Ina Ińsko: Bartosz Grzyśka, Adam Trela, Michał Kędziora (3), Konrad Kłym, Adam Dziemiańczyk, Jarosław Konieczny, Michał Pałczyński.

estan

Czcze obietnice

(ŁOBEZ). 5,5, roku temu burmistrz Ryszard Soła obiecywał rozwiązanie kwestii własności ziemi na osiedlu H. Sawickiej w Łobzie oraz wykonanie dwóch boisk.

Do dzisiaj kwestia ziemi nie jest uporządkowana, a zamiast boisk jest hałda ziemi.

W 2008 roku dzieci z osiedla zorganizowały strajk. Wówczas na transparentach wypisały: „Nie niszczenie nam boiska!!!” „Tu codziennie gra młodzież”, „Chcemy boiska”. Burmistrz obiecał, że będą nawet dwa boiska i plac zabaw. Młodzi z osiedla mówili wówczas m.in.: „Chcemy nowe boisko i żeby była

trawa, bo zawsze jak gramy, to na tym piasku piłka może się podbić”. (...) jak ktoś dojedzie na wakacje, to około 30 osób się tu bawi. My chyba mamy najgorsze boisko w całym Łobzie (...)

Na te słowa burmistrz odpowiedział: „(...) jestem przyjacielem dzieci, wiem, jaką mają tam sytuację i dlatego pragnę zrobić dla nich zarówno boisko do gry w piłkę nożną, piłkę siatkową jak i plac zabaw (...)

Od tamtej pory minęło 5,5 roku. Najmłodszy mieszkańcy osiedla nie tylko nie doczekali się nowych boisk, ale nawet to, co miały, zostało przysypane hałdami ziemi wywiezionymi z budowy zbiornika retencyjnego. Ktoś postawił bramkę, aby dzieci miały w co celować, bo to co było, zdołało już mocno się zestarzeć.

MM

Dotacje - sprostowanie

W poprzednim numerze wkładł nam się chochlik. Prostujemy informację – Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej „Błyskawica” otrzymało dotację w wysokości 16 tys. zł.

Wysokość planowanych środków publicznych przeznaczonych na powierzenie realizacji zadania wynosiło 240 tys. zł. Jednak po zsumowaniu dotacji wynika, iż na ten cel gmina przeznaczyła 248.500 zł. MM

ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH
I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ



TRANSPORT:
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY
DOŚTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIROW



USŁUGI:
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE
MASZYN DROGOWYCH
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU
ROZBIÓRKA BUDOWLI



Czesław Bieć - Pełnomocnik
78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19

tel./fax 094 363 34 01
kom. 602 637 277
kom. 502 637 155

Stowarzyszenie "Okruchy pamięci..."
zaprasza na

Spotkanie

Z

dr Wojciechem Lizakiem

autorem książki

"Powstanie Styczniowe"

22 stycznia 2014r. (środa)

godz. 17.00

w sali Łobeskiego Domu Kultury - parter

Prezes Stowarzyszenia Czesław Szawiel



Zapraszamy na spotkanie
z Markiem Piotrowiczem
autorem filmu przyrodniczego

Księga

*pokazującego niesamowite bogactwo fauny i flory
zachodniopomorskich lasów*

28 stycznia 2014 r. godzina 18.00
Księgarnia „WSPÓŁCZESNA” Łobez



**NA SPRZEDAŻ
DOMY JEDNORODZINNE
W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ
w Nowogardzie przy ul. Gen. Bema
PROMOCJA !!! 220 tys. zł + działka
tel. 606 047 132, 608 047 127, 91 462 14 40
e-mail: keramzytsc@wp.pl**

Udział SP Resko w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy



(RESKO) 12 stycznia br., tradycyjnie uczestniczyliśmy w akcji charytatywnej WOŚP, odbywającej się także w reskim Centrum Kultury.

Uczniowie klas I-III śpiewali piosenki w języku polskim i angielskim, deklamowali wiersze, przedstawili

jaselka. Montaż słowno-muzyczny przygotowały nauczycielki nauczania zintegrowanego. Nie mogło zabraknąć uczniów kl. IV-VI, którzy zaprezentowali swoje umiejętności wokalne - indywidualnie i grupowo. Na spotkanie licznie przybyli rodzice, podziwiali występy swoich pociek. (szk)

Galeria naszych mieszkańców

Chrzest Św. Bianki



Zdjęcie do Galerii tygodnika można wykonać w Foto-Video „Krzyś” w Łobzie, www.fotopyrczak.pl

Kalendarium II (2013)

Kwiecień

- 2 kwietnia – próba odwołania przewodniczącej Rady Miejskiej w Resku (wynik głosowania 6:9).
- 9 kwietnia – Kazimierz Ciecieląg zakończył pracę na stanowisku Powiatowego Inspektora Sanitarnego.
- CBA nie potwierdziło zarzutów korupcyjnych w łobeskim urzędzie.
- VI Gala Sportu Powiatu Łobeskiego, najlepszymi sportowcami powiatu łobeskiego 2012 zostały: Justyna Romej i Milena Sadowska, najpopularniejszym sportowcem w plebiscycie czytelników została Izabela Lorent.
- Gmina Węgorzyno przeznaczyła po 25 tys. zł na kościoły w Mielnie i Przytoniu i 10 tys. zł na kościół w Chwarstnie.
- 73 rocznica II masowej deportacji Polaków z Kresów Wschodnich.
- Debata w Łobzie w sprawie śmieci.
- Dawid Siekierski został strażnikiem miejskim w Resku.
- W Gimnazjum w Resku odbył się XIII Przegląd Teatralny.
- Polski Komitet Olimpijski w Warszawie przyznał Kółka Olimpijskie Justynie Romej (ŁKB Trucht), Krzysztofowi Krausowi (MKS Olimp), Milenie Sadowskiej i Ryszardowi Rzepeckiemu (UKS Arbod Dobra).
- Rozstrzygnięto przetarg na dokończenie budowy Przedszkola Miejskiego w Łobzie.
- Radni rescy przyznali 60 tys. zł dotacji dla kościoła w Starogardzie.
- Rozstrzygnięto przetarg na świetlicę w Ginawie.
- 16 kwietnia gimnazjalistki z Radowa Małego awansowały do półfinału Mistrzostw Województwa w koszykówce dziewcząt.
- 25 kwietnia w Dargomyślu spłonął dom, cztery rodziny straciły dach nad głową.
- 26 kwietnia w Łobzie inicjatywy Lidii Lalak-Szawiel oraz Czesława Szawiela mieszkańcy Łobza posadzili na promenadzie pierwszych 100 bżów.
- 27 kwietnia młodzież ze Świętoborca w czynie społecznym posprzątała wejście do lasu graniczące z osiedlem.

Maj

- 1 maja węgorzynianie z z drawszczanami organizują rajd szlakiem grodzisk.
- 2 maja w Worowie spłonął stóg słomy.
- 3 maja w Krosinie (gm. Resko) w płomieniach zginęła 83 letnia kobieta.
- 4 maja zmarła dr Ewa Ciborowska.
- 11 – złote medale oraz tytuł Mistrza Województwa Juniorów Młodszych podczas Mistrzostw Województwa Juniorów i Juniorów Młodszych w Szczecinie zdobyli: Aleksandra Romej, Ryszard Rzepecki, srebrny medal – Krzysztof Kraus, II miejsce zdobyła również Ania Turzyńska.
- 10-13 w Łobzie odbył się XVII Międzynarodowy Festiwal Orkiestr Dętych i Big-Bandów.
- 8 maja – obchody 68. rocznicy podpisania aktu kapitulacji Niemiec.
- 10 maja w Ługowinie, gm. Resko, rolnicy i przedsiębiorcy zablokowali drogę, żądając od wykonawcy zapłaty za wykonaną pracę.
- 11 maja – tragiczny wypadek w Łobzie na niestrzeżonym przejeździe kolejowym. W wypadku zginęło dwóch mieszkańców Łobza.
- 14 maja TVP Historia wyemitowała program o siostrach Sybiraczkach z Łobza z domu Sideronia: Stecko, Gosławskiej, śp. Jankowskiej i Bocianiak.
- 15 maja w Sądzie Okręgowym w Szczecinie rozpoczął się proces w sprawie unieważnienia umów pomiędzy firmą Animal Control z Polic a gminą Resko na wylapywanie psów oraz opiekę nad bezdomnymi zwierzętami. Kwestia dotyczyła nieznanego losu około 2 tys. psów wylapanych na terenie gminy Resko i kwoty 110 tys. zł.
- 17 maja odbyło się walne Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorców w Łobzie.
- 18-19 maja – w Węgorzynie została zorganizowana Noc Muzeów.
- 22 maja w klasyfikacji drużynowej I miejsce zajęły uczennice łobeskiego liceum podczas Finałów Wojewódzkich Szkół Ponadgimnazjalnych w Lekkiej Atletyce.
- 28 maja Karolina Zięba została medalistką w biegu na 600 m podczas Finału Wojewódzkiego Czwórboju Lekkoatletycznym Dziewcząt w Stargardzie Szczecińskim.
- 29 maja uchwałą Rady Miejskiej honorowymi mieszkańcami Reska zostali: Wander Weege, Helena Dudkiewicz, Adam Szatkowski, ks. Tadeusz Uszkiewicz i Jan Muszyński.

Czerwiec

- 6 czerwiec rozpoczęcie XXX Ogólnopolskiego Sympozjum Klubu Szkół Westerplatte w Zduńskiej Woli, w którym uczestniczyli przedstawiciele Szkoły Podstawowej im. mjr Henryka Sucharskiego w Resku wraz z prezesem Klubu Szkół Westerplatte Adamem Szatkowskim.